Dziś: Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII | Środa, 26 lutego 1936 r. | Nr. 56

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Konferencja w Ministerstwie opieki społecznej

nie doprowadziła do likwidacji zatargu w przemyśle górniczym

WARSZAWA, 25.2. (Tel.wł.). Dzisiaj odbyła się w Ministerstwie opieki społecznej konferencja zwołana, celem zlikwidowania zatargu w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, spowodowanego wymówieniem dotychczasowych płac przez przemysłowców.

Konferencja dzisiejsza nie doprowadziła do wyjaśnienia sytuacji wobec nieustępliwości obu stron.

Propozycja głównego inspektora pracy p. Klotta, aby zatarg zlikwidować w drodze arbitrażu, została przez obie strony odrzucona.

Wobec tego minister opieki społecznej wystąpi na Radzie ministrów o powołanie specjalnej komisji rozjemczej do zlikwidowania zatargu w górnictwie obu zagłębi.



DR. KROFTA,
domniemany następca prez. Benesza na stanowisku ministra spraw zagranicznych

Budżety monopoli i Min. skarbu w Sejmie

Przemówienie ministra Góreckiego

Sejm rozpatrywał budżet monopoli państwowych oraz budżet Min. przemysłu i handlu.

Budżet monopoli referował poseł Hutten Czapski. Monopole wpłacają rocznie do skarbu państwa **590 miljonów złotych.** Monopol tytoniowy zaopatruje się w połowie w surowce w kraju. W ub. roku wyprodukowano w Polsce **9 miljonów kg. tytoniu.**

W ciągu całego roku ub. **ostemplowano zaledwie... 99 zapalniczek**, od których uiszczono podatek, gdy w przybliżeniu w kraju znajduje ich się w użyciu około miljona sztuk

Po budżecie monopoli przystąpiono do rozpatrywania budżetu Min. przemysłu i handlu. Dyskusja przeciągnęła się do późna w nocy.

Na posiedzeniu dzisiejszym wygłosił dłuższe przemówienie p. minister Górecki. Mówca stwierdził, że w 1935 r. wzrost produkcji był większy w stosunku do 1932 r. o 30 proc., chociaż w stosunku do lat dobrych, jak 1928, 1929 wynosił około 70 proc. Zadaniem rządu będzie utrzymanie polityki zniżki cen. Stwierdzono, że tam gdzie ceny spadły, kupuje się więcej.

Kolej p. minister omówił sprawy etatyzacji, stwierdzając, że **państwo stało się przemysłowcem z musu**, ratując niektóre zakłady przed upadkiem, oraz zakładając takie, których w kraju nie było. Pod koniec p. minister omówił rozwój Gdyni postępujący szybko naprzód. stwierdzając, że **jest on celem każdego rządu i społeczeństwa.**

Jutro Sejm rozpatrzy budżet Min. skarbu i budżet długów państwowych.

Przed naradą gospodarczą

Wyznaczenie czterech komisyj

WARSZAWA, 25.2 (Tel.wł.). Na naradzie gospodarczej poszczególnym komisjom przewodniczyć będą: a) komisji kredytowej J. Żychliński i zastępca St. Uhma, b) komisji obciążeń W. Byrka, c) komisji obrotu towarowego W. Staniewicz, zastępca W. Brun, d) komisji inicjatywy prywatnej, rentowności i inwestycyj publicznych sen. T. Karszo-Siedlewski i F. Lechnicki. Zwraca uwagę fakt, że pierwotnie przewodniczącym 4 komisji miał być p. płk. Ignacy Matuszewski, uznano jednak, że dla rozpatrywania spraw rentowności większe kompetencje posiada p. Karszo-Siedlewski.

Zwracają uwagę, że w przeciwieństwie do poprzednich konferencyj i narad gospodarczych tym razem podzielono prace narady nie według działów życia gospodarczego, jak przemysł, handel, rolnictwo, lecz według zagadnień nad któremi będą obradować wspólnie przedstawiciele wszystkich działów.

W kołach gospodarczych mówią, że wszystkie referaty, które będą wygłoszone na naradzie, są „uzgodnione" z odpowiedniemi resortami rządowemi. Pod tym względem konferencja nie odbiegnie od dotychczasowych wzorów, wedle których sfery gospodarcze pytają się rządu o co mogą prosić, a o co nie i jakie stanowisko mogą zająć, a jakie niewolno im zajmować.

Wczoraj odbyło się posiedzenie rady Centralnego Związku przemysłu polskiego przy udziale około 100 przedstawicieli różnych dziedzin przemysłu i banków określających stanowisko przemysłu w zagadnieniach, które będą poruszone na naradzie.

Goering proponował nam pakt z Rzeszą?

Fantastyczne domysły prasa francuskiej i angielskiej

LONDYN, 25.2 (tel. wł.). Dzienniki francuskie i angielskie nie ochłonęły jeszcze z wrażenia po ogłoszeniu przez Rzym tajnego raportu angielskiego w sprawie Abisynji. Mimo to znajdują one dość miejsca na swych łamach, by snuć fantastyczne domysły o rozmowach premjera Prus Goeringa z polskimi czynnikami podczas jego bytności na polowaniu w Białowieży.

„The Economist" — jeden z najpoważniejszych dzienników londyńskich przypuszcza, że bytność Goeringa w Polsce jest wynikiem wspólnej akcji Niemiec i Włoch, zmierzającej do odciągnięcia Polski od tworzącego się dokoła nich bloku państw, zwolenników kolektywnego bezpieczeństwa. Według relacji wspomnianego pisma Włochy podjęły się tego samego zadania w stosunku do Austrji, której min. spraw zagran. Waldenegg bawi we Włoszech na urlopie wypoczynkowym. „The Economist" kończy artykuł apelem do Polski i Austrji, aby znalazły się w rzędzie państw skupiających się pod sztandarem prawa i porządku i nie pozwoliły się zasugerować podszeptem Rzymu i Berlina.

PARYŻ, 25.2 (tel. wł.). W „L'information" ukazał się artykuł, w którym pobyt Goeringa w Polsce potraktowany jest jako dowód dalszego zbliżenia polsko-niemieckiego. Niewiadomo na jakiej podstawie pismo to twierdzi, że Goering zaproponował Polsce zawarcie układu wzajemnej pomocy, jako odpowiedź na pakt francusko-sowiecki.

W „Paris - Midi" powtórzono artykuł z rzymskiej „Stampy", w którym czynione są usiłowania, by przekonać Polskę, iż zamachu na swą całość ma spodziewać się tylko ze strony Sowietów.

W tym samym artykule znajduje się znamienne oświadczenie, a mianowicie że pakt francusko - sowiecki jest niezgodny z układem lokarneńskim.

PARYŻ 25.2. Tutejszą prasę obiega pogłoska, że Goering w czasie pobytu w Warszawie miał złożyć wyrazy ubolewania spowodu głośnej mowy Prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta, wygłoszonej przed kilkunastu dniami na Śląsku.

Lwów—Warszawa 3:0

LWÓW, 25.2. (Tel.wł.). Rozegrany dzisiaj we Lwowie międzymiastowy mecz hokejowy reprezentacji Lwowa z wracającą z Rumunji reprezentacją stolicy zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:0 (1:0, 1:0, 1:0)

ZGON

ś. P. DR. ZIENKIEWICZOWEJ.

WARSZAWA, 25.2 (Tel.wł.). Harcerstwo polskie poniosło wielką stratę. Dzisiaj zmarła w Warszawie ś. p. dr. Jadwiga Zienkiewiczowa, założycielka harcerskiego sanatorjum dla gruźlików w Zakopanem.

Delegacja rabinów

u ministra Swiętosławskiego

WARSZAWA, 25.2. (Tel.wł.). Rabini starali się od kilku dni o uzyskanie audjencji u premjera Kościałkowskiego. Delegacji rabinów przyrzeczono, że będzie przyjęta wczoraj w ostatniej jednak chwili audjencję odwołano, albowiem p. premjer Kościałkowski spowodu nawału pracy nie mógł rabinów przyjąć.

Natomiast wczoraj o godz. 2-ej popołudniu minister oświaty p. Świętosławski przyjął delegację związku rabinów R. P. wraz z przedstawicielami cadyka z Bełza. W skład delegacji wchodzili rabini: Kanał i Zemba z Warszawy, Horowic ze Stróżowa, Lancman z Dobromila oraz dyrektor związku rabinów dr. Langleben.

Rabini przedstawili ministrowi rezolucję ostatniego zjazdu rabinów w sprawie uboju rytualnego oraz zreferowali całokształt sprawy.

W odpowiedzi min. Świętosławski oświadczył, że sprawa uboju rytualnego ze stanowiska religijnego jest w zupełności wyjaśniona. Co do innych stron zagadnienia min. Świętosławski przyrzekł przestudjować pozostawiony mu przez delegację materjał.

Audjencja rabinów u min. oświaty trwała przeszło godzinę.

Otwarcie kolejki

NA KASPROWY WIERCH.

ZAKOPANE, 25.2. (Tel.wł.). Dzisiaj nastąpiło poświęcenie i otwarcie pierwszego odcinka kolejki linowej na Kasprowy Wierch, łączącego Kuźnice z Turniami Myśliwskiemi. Na początku marca zostanie oddany do użytku drugi odcinek na Kasprowy Wierch

Z prochu powstałeś...

OBYCZAJE WIELKOPOSTNE W DAWNYCH CZASACH.

„Pamiętaj, człowiecze, żeś proch i w proch się obrócisz" — oto słowa, jakie wypowiada kapłan w Środę Popielcową, posypując wiernym głowę popiołem, jako symbolem pokuty. Od tego symbolicznego aktu rozpoczyna się Wielki Post, trwający do Wielkiejnocy. Dawniej w Polsce, jak i gdzieindziej na Zachodzie w krajach katolickich, rozpoczynano wielki post od t. zw. **siedemdziesiątnicy, niedzieli poprzedzającej o dziewięć tygodni Wielkanoc.** Dowodzi tego sama nawet nazwa **„starozapustnej"**, nadana tej niedzieli, która w tym roku wypada 9 lutego oraz zmienione obrzędy obserwowane od niej w kościołach. Niedziela, poprzedzająca Popielec, zachowała nazwę **„mięsopustnej"**, od niej to bowiem przestawano w dawnej Polsce jeść mięso, **skolei zaś następująca niedziela zwie się „zapustną"**, jako kończąca zapusty. Niegdyś nazywano ją również **„syropustną"**, gdyż ostatni raz tego dnia przed wielkim postem jedzono ser.

W początkowym okresie kościoła chrześcijańskiego **wielki post zbiegał się z początkiem roku** — rok bowiem do połowy XVI w. rozpoczynał się pierwszego kwietnia, i był bardzo ściśle obserwowany. Podczas 40 dni jego trwania wierni **mogli jeść tylko raz na dzień skromny posiłek, złożony** z chleba, wody i jarzyn. Posiłek ten przyjmowano wieczorem, po nieszporach, przez resztę zaś dnia **nie wolno było wypić nawet szklanki wody,** nie mówiąc już o jedzeniu czegokolwiek. Mimo iż przepisy te były bardzo dotkliwe, dużo było osób, które **jeszcze je obostrzały,** jak **przedewszystkiem pustelnicy.** Opowiadano również, **że cesarz** Justynian w czasie wielkiego **postu jadł tylko raz na dwa dni.**

Z biegiem czasu rygor, dotyczący poszczenia, zaczął łagodnieć. Wolno było pić wino, sam posiłek postny przeniesiono na środek dnia, ponadto zaś dozwolono posilać się jeszcze wieczorem. Można było jeść ryby, w późniejszym okresie — ptactwo lecz tylko chude. W XV w. **zaczęto tolerować mleko, masło, sery.** Papież Juljusz III (1550—1555) wydał bullę, upoważniającą do jedzenia w wielkim poście jaj, kładąc jako warunek biednym — zmówienie trzech „Ojcze nasz" i trzech „Zdrowaś Marja", a bogatym — złożenie jałmużny.

Jeśli chodzi o ptactwo wodne, teologowie ustanowili bardzo subtelne rozróżnienie: **za chude uznawano takie, z którego tłuszcz położony na zimnym półmisku, nie ścinał się w ciągu kwadransa.** Czekolada była przedmiotem bardzo zaciętych sporów teologicznych, aż wreszcie jezuici uznali, że czekolada, przyrządzona na wodzie, nie łamie postu, byleby była czysta, tj. nie sfałszowana przez dodanie mąki fasolowej.

Całkowicie niedopuszczalne było w wielkim poście spożywanie mięsa poza ptactwem wodnem. Za czasów Karola Wielkiego **śmiercią karano złamanie tej surowej reguły kościelnej.** Zwyczaj ten był tak mocno zakorzeniony, że król francuski, Ludwik Święty, nie chciał podczas choroby wypić bulionu, przepisanego przez lekarza, gdyż nie miał na to zezwolenia swego spowiednika.

Obecnie w wielkim poście wstrzymywanie się od pokarmów mięsnych, obowiązuje w środy, piątki i soboty aż do Wielkiej Soboty włącznie.

Ryby uciekają

DO LĄDU.

GDYNIA, 25.2. (Tel.wł.). W ostatnich dniach rybacy zauważyli przy wybrzeżu pod lodem niezwykle obfitą ilość ryb, przypływających z Bałtyku.

Jak twierdzą rybacy, ryby uciekają albo przed gwałtownemi **burzami,** jakie szaleją na morzu, albo też przed nadchodzącą falą wielkich mrozów.

Żołnierze abisyńscy mordują oficerów

Rzeź Włochów pod Aksum

PARYŻ, 25.2 (tel. wł.). Źródła angielskie i niemieckie podają, że 22 lutego oddziały rasa Imru, pod osłoną nocy, obeszły pozycje włoskie pod Aksum i **zaatakowały garnizon na drodze między Aksum i Aduą.** Atak abisyńczyków zaskoczył oddział włoski bez broni w czasie nabożeństwa. Rozpoczęła się **rzeź w czasie której poległo podobno 250 Włochów.** Straty abisyńskie nie przekroczyły podobno 40 zabitych.

ATAK NA AMBA ALAGI

Agencja Reutera zaznacza, że marszałek Badoglio mógłby z powodzeniem wykonać atak na Amba Alagi, gdyż armja rasa Malugeta jest w stanie zupełnej dezorganizacji. Korespondent Reutera zaznacza jednak, że prawdopodobnie marsz. Badoglio odłoży ten zamiar **do czasu całkowitego zlikwidowania armji Kassa w Tembien,** gdyż nadmierne wysuwanie się ku południowi, z pozostawieniem silnego nieprzyjaciela na skrzydle, byłoby manewrem zbyt ryzykownym.

BUNT RASÓW

Dzienniki włoskie donoszą z Dżibuti, że na polecenie otrzymane z Addis Abeby, przystąpiono do pośpiesznego urządzania willi Negusa, zbudowanej nad morzem. Na podstawie pogłosek, krążących w Dżibuti, willa ta przeznaczona jest **dla syna Negusa,** który wystąpił przeciwko ojcu. Pisma włoskie podkreślają, że położenie Negusa jest bardzo ciężkiee, gdyż **wskutek wojny urósł ogromnie wpływ poszczególnych rasów,** którzy noszą się z zamiarem buntu przeciwko swemu dotychczasowemu władcy.

MORDUJĄ OFICERÓW

LONDYN, 25.2 (tel. wł.). Korespondenci wojenni donoszą, że wśród wojowników, którzy stanowili kiedyś armję rasa Mulughety, daje się odczuwać silny ruch **skierowany przeciwko oficerom zarówno białym, jak i własnym.**

Żołnierze, nie rozumieją strategicznych konieczności cofania się i **oskarżają swoich wodzów o zdradę.** Z dnia na dzień mnożą się wypadki **mordowania oficerów** poczem żołnierze na własną rękę wracają spowrotem na front, rzucają się w wir walki i, oczywiście **padają masami pod ogniem włoskich karabinów maszynowych.** Tego rodzaju ferment objął ostatnio oddziały rezerwowe, wysłane na północ dla wzmocnienia frontu. Żołnierze tych oddziałów **maszerują w luźnych bandach bez oficerów,** których bądź wymordowali, bądź też wypędzili.

Jaka taka dyscyplina panuje jedynie w oddziałach rasa Kassy i rasa Sejuma.

Tajemnicza śmierć uczonego

twórcy promieni śmierci

NOWY JORK, 25.2. (Tel.wł.). W sferach amerykańskich uczonych wielkie poruszenie wywołała nagła śmierć prof. Stone, najwybitniejszego specjalisty w dziedzinie „promieni śmierci".

Prof. Stone skonstruował ostatnio „armatę promieni śmierci", z której podczas prób dokonywanych w obecności oficerów potrafił zapalić odległy o 2 kilometry budynek. Wspaniałe laboratorjum prof. Stonea otoczone było parkanem z grubej blachy stalowej, a w promieniu 5 kilometrów widniały wszędzie tabliczki, ostrzegające przed grożącem niebezpieczeństwem.

Okazało się, że prof. Stone padł sam ofiarą swego wynalazku.

Gdy przedwczoraj sekretarz wszedł do laboratorjum, znalazł ciało profesora zupełnie zwęglone, leżące obok „armaty", wyrzucającej promienie śmierci.

Co się stało w laboratorjum — nie wiadomo. Model „armaty", szereg przyrządów i akumulatorów zostały zniszczone.

Specjalna komisja przy udziale władz wojskowych ma szczegółowo zbadać okoliczności, w jakich zginął słynny wynalazca. Jakiś zamach nie może wchodzić w rachubę, bowiem laboratorjum było doskonale strzeżone przez agentów amerykańskiego sztabu generalnego.

Lotniska szybowcowe

powstaną w pow. Olkuskim

Onegdaj bawił w Olkuszu inspektor wojewódzki L. O. P. P. p. Rościszewski, który wraz z instruktorem modelarstwa p. Noconiem i inż. Feczko zwiedził okolice Olkusza, Wolbromia i Pilicy, badając tereny nadające się do wzlotów i budowy lotnisk szybowcowych.

W okolicach Olkusza i Wolbromia znaleziono odpowiednie tereny, natomiast w okolicy Pilicy znajdują się tereny przechodzące oczekiwania specjalistów lotnictwa. Według twierdzenia zwiedzających, tereny pilickie nie ustępują terenom pińczowskim.

Dzięki tym warunkom należy się spodziewać w najbliższym czasie budowy w tych miejscowościach lotnisk szybowcowych, tembardziej, że kwestja budowy szybowca „Wrona bis" w warsztatach szkoły rzemieślniczej jest już zadecydowana, w Wolbromiu zaś w najbliższych dniach uruchomiona zostanie wzorowa modelarnia lotnicza.

Siostrzenica negusa

ZAGINĘŁA W KATASTROFIE.

LONDYN, 25.2. (Tel.wł.). Na lotnisku w Addis Abebie spadł samolot abisyńskiego Czerwonego Krzyża, ofiarowany przez Czerwony Krzyż angielski.

Pilot angielski kapitan Hayter odniósł ciężkie rany, zdołano go jednak podnieść zanim szczątki rozbitego samolotu ogarnęły płomienie.

Śmierć poniosły natomiast znajdujące się w samolocie dwie abisyńskie sanitarjuszki, z których jedna była siostrzenicą cesarza, księżniczką Miriam.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawisza - Krasuckiej

84

— Jakto nie? — warknął niecierpliwie Gilmartin, chociaż pojmował dokładnie, co w tej chwili miała na myśli.

— Nazywam się Minnie Hawke, a właściwie tak się nazywałam, proszę pana — odparła dziewczyna, zdobywając się na odwagę. Teraz nazywam się Minnie Grat, mam przy sobie akt ślubu.

— Wasz akt ślubu wcale mnie nie interesuje — rzekł detektyw, powstrzymując uśmiech. Nie lubił postępować gruboklanecko z kobietami, wiedział jednak, że z takim typem, jak ta dziewczyna inaczej nie będzie mógł sobie poradzić.

— Mieszkała pani w Padstow? — zapytał po chwili.

— Tak, proszę pana, na Cracktrattle Street.

— Miała pani jakieś zajęcie?

— Tak, proszę pana.

— Jakie?

— Byłam ekspedjentką. Pracowałam u panny Tremaine.

— Któż to jest ta panna Tremaine?

— Właścicielka magazynu konfekcyjnego, proszę pana.

— Bardzo ciekawe — zauważył Gilmartin sucho. — Magazyn konfekcyjny. Hm! Rozumiem! Żadnego ubocznego zajęcia?

— Nie, proszę pana — ta ostatnia odpowiedź była jeszcze bardziej nieśmiała.

— A teraz proszę bacznie uważać! — rzekł detektyw, podnosząc wgórę rękę. — Proszę mówić prawdę!

— Zawsze mówię prawdę, proszę pana.

— Tegobym nie powiedział! — zaoponował Gilmartin, przerzucając pośpiesznie jakieś papiery, które leżały przed nim na biurku, lecz które w zasadzie wcale go nie interesowały. — Otrzymałem poufne wiadomości, że pracowała pani za dnia u tej panny Tremaine, ale po nocach uprawiała pani inną profesję. Co mi pani na to powie?

Dziewczyna milczała.

— No, odważnie! — nastawał Irlandczyk. — Co pani ma o tem do powiedzenia?

— Nic! — wyszeptała przerażona.

— Proszę nie kłamać! — wybuchnął Gilmartin. — Znajdziemy na panią sposób, a wówczas będzie pani musiała mówić.

W pokoju panowała martwa cisza.

— Proszę mnie posłuchać — Gilmartin pochylił się i zwrócił się do niej tonem spokojnym, lecz tak surowym, że nagle zadrżała. — Zanim pani stąd wyjdzie, musi mi pani wytłumaczyć się z tych przejażdżek samochodowych w towarzystwie Amosa Tretheway'a.

Konstabl, siedzący po przeciwnej stronie biurka, przestał nagle notować, zainteresowany sensacyjnym badaniem.

— Otóż — wtrącił nagle świeżo upieczony małżonek — pod tym względem ja do niej nie mam żadnej urazy, a to powinno wystarczyć.

— Ta pani musi się jednak postarać, żeby i prawo nie miało do niej żadnej urazy, mój drogi panie! — zawołał Gilmartin. — Tak — dorzucił po chwili, już nieco spokojniej. — Proszę odpowiedzieć na moje pytanie!

— Ty się najlepiej nie wtrącaj, Bert! — zawołała nagle Minnie. — Żebyś mi więcej słowa nie powiedział.

Ze dworu dobiegł odgłos kroków kilku ludzi, a po chwili drzwi od kancelarji otworzyły się. Na progu ukazała się wysoka postać inspektora Strakera w płaszczu nieprzemakalnym.

— Tutaj, Collins! — zawołał. — Ach, pan inspektor! Zechce pan wyjść do mnie na chwilę!

(D. c. n.)

W obronie Zagłębia Dąbrowskiego

Głos z trybuny sejmowej

Przy debacie budżetowej Ministerstwa opieki społecznej w Sejmie, poseł J. Kaczkowski z Sosnowca, wygłosił przemówienie o sytuacji górnictwa w Zagłębiu Dąbrowskiem. W pierwszej części przemówienia p. poseł Kaczkowski przedstawił rozpaczliwą sytuację robotników górniczych zarabiających b. nędznie, przedewszystkiem z tego powodu, iż pracują po 2 i 3 dni w tygodniu. W związku z tem p. poseł Kaczkowski kierując się humanitarnemi przesłankami apelował do Rządu, aby nie dopuścił do obniżek płacy w górnictwie oraz apelował do przemysłowców, aby różnicy wynikłej ze zniżki cen węgla nie przerzucali na barki pracowników. W zakończeniu swego przemówienia poseł Kaczkowski wskazał na przyczyny ciężkiej sytuacji przemysłu górniczego.

O położeniu w górnictwie węglowem pisaliśmy niejednokrotnie, wskazując na grożące niebezpieczeństwo temu ośrodkowi przemysłowemu. Obecnie padł głos z trybuny sejmowej, który powinien dotrzeć do czynników decydujących i zwrócić ich baczniejszą uwagę na Zagłębie.

Charakteryzując pracę w górnictwie tak mówił poseł Kaczkowski:

W ostatnich latach robotnik Zagłębia został wystawiony na ciężką bardzo próbę.

Praca w kopalniach i zakładach przemysłowych trwa 2—3 dni w tygodniu, są świętówki i urlopy turnusowe, obniżki płac akordowych, od sztuki i dniówkowe — oto obraz codziennej prawdy życia robotnika Zagłębia, podszyty nieustającą i jakże deprymującą obawą o całkowitą utratę pracy. A proszę tylko przeliczyć ich płace od zł. 1.80 do 6.30 dniówka na kopalniach kategorji „A", a na kopalniach kategorji „B" te płace są jeszcze niższe, proszę uwzględnić, że najwyższe płace mają tylko stosunkowo nieliczni, to przy dziewięciu — a choćby nawet 16 dniach w miesiącu pracy — jakąż średnią robotniczego zarobku otrzymamy? A przecież i z tego są jeszcze w dół wyjątki, kiedy zakład przemysłowy oddaje jakąś partję robót przedsiębiorcy, którego już cennik nie obowiązuje! I zapytuję, jakąż rolę mogą odegrać tak wynagradzane rzesze robotnicze w konsumpcji płodów rolnych i wyrobów przemysłu krajowego?

Robotnik wyniszczony i wyczerpany fizycznie i materjalnie — stał się podatny dla chorób, które zwłaszcza wśród dzieci się szerzą.

Nie można się także dziwić, że kroniki policyjne notują wzrost przestępczości i że postępuje radykalizacja mas.

TO NIE KOMUNIZM, TO NĘDZA

Nędza, której wymownym symbolem mogą być często spotykane w Zagłębiu — jak gniazda jaskółcze — lepianki do wyrobisg ziemnych przyczepione, całych rodzin mieszkania. A przecież muszę tu dodać — na podkreślenie ludzkiej i ofiarnej natury robotnika Zagłębia, że wbrew całej rozpaczliwej sytuacji — dźwiga on dobrowolnie na swoich barkach jeszcze część ciężaru bezrobocia przez utrzymywanie kogoś z krewnych czy powinowatych, pozostających bez pracy, dzieląc z nimi dosłownie ostatni kęs tak ciężko zdobytego chleba.

Przemawiając dalej na temat ciężkiego położenia górnictwa i upośledzenia Zagłębia Dąbrowskiego na rzecz Śląska mówił poseł Kaczkowski:

LIKWIDACJA KOPALŃ

Wysoka Izbo, Zestawienia bezrobocia w sprawozdaniu Funduszu Pracy wykazują, że drugiem skolei województwem o najsilniejszem bezrobociu po Śląsku jest województwo Kieleckie. Niemałym procentem składa się na to Zagłębie. Nietrudno znaleźć przyczyny. W ostatnich kilku latach unieruchomiono następujące kopalnie: „Klimontów" — 850 robotników, „Mortimer" — 700 do 750 robotników, „Reden" — 600, „Stanisław" — 400, „Orjon" — 350, „Helena" — 300, „Irena" 200, „Alwina" — 150, „Lipno" — 120, „Porąbka" — 100, w drodze do likwidacji „Wiktorja" — 420 robotników i w związku z obecnym zatargiem w Warszawskiem Towarzystwie kopalń węgla groźba zamknięcia jednej z jego kopalń — około 1.000 robotników. To jest ubytek warsztatów dla 20% zatrudnionych w górnictwie, to jest wielka rzesza ludzi bez chleba. Ale nie jest to jedyne zło. Istnieje drugie, może i nie mniejsze. Kopalnie te, pozostawione bez opieki i konserwacji, rabują się, a zawarte w nich bogactwa węglowe przepadają na zawsze dla gospodarstwa narodowego. I dlatego wydaje mi się słusznem ostrzec, aby systematyczne zamykanie kopalń Zagłębia nie zamieniło go w drugie Zawiercie. Ktoś zato odpowiedzialnym być musi.

ZAGŁĘBIE I ŚLĄSK

Niewątpliwie sytuacja przemysłu węglowego Zagłębia Dąbrowskiego nie jest łatwa w odniesieniu do pobliskiego Śląska, z którym jest związana wspólną konwencją węglową. A to z następujących przyczyn:

1) Kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego muszą stosować podsadzkę, kiedy kopalnie śląskie nie są do tego zobowiązane, co znówó koszt własny produkowania jednej tony węgla o mniejwięcej 2 zł.;

2) Budowa geologiczna pokładów węgla w kopalniach Zagłębia Dąbr. wymaga kosztownych stemplowań, co znów podnosi koszt własny produkcji jednej tony węgla plus minus o 1 zł.;

3) Kopalnie śląskie posiadają koksownie których produkt — koks — nie wlicza się do kontyngentów podziałowych, jak również nie wlicza się do niego węgla, zużywanego przez zakłady przemysłowe danego koncernu.

Są jeszcze i różnice natury kredytowej oraz wypłacanych odszkodowań — wszystko na niekorzyść Zagłębia.

Dlatego muszą nas w Zagłębiu zaniepokoić cyfry wydobycia, które wskazują, że produkcja Górnego Śląska w r. 1935 w odniesieniu do 1934 zwiększyła się o 8,3%, gdy Zagłębia Dąbrowskiego spadła o 3,9%.

Utrzymanie takiego stanu rzeczy nie mogłoby rokować dobrych nadziei ani dla rozwoju Zagłębia, ani dla wzrostu zatrudnienia na tutejszym terenie z niewątpliwą szkodą dla ogólnego interesu państwa.

PRZYDZIAŁ KONTYGENTÓW

Wydaje mi się, że byłaby tu celowa rewizja istniejącego statutu konwencji węglowej w tym sensie, aby wyrównane były różnice, działające w tej chwili na niekorzyść Zagłębia Dąbr., w przydziale kontyngentów oraz zapewniony korzystniejszy dla Zagłębia udział w kontyngencie eksportowym, zwłaszcza na rynkach francuskich, który nawet chętniej nabywa węgiel z Zagłębia Dąbr. niż ze Śląska. Może ponadto należałoby rozpatrzyć sprawę zastosowania ulg taryfowych dla węgla z Zagłębia Dąbrowskiego analogicznie jak do węgla Zagłębia Krakowskiego.

W związku z przedstawioną sytuacją apeluję gorąco do Rządu, aby, uwzględniając słuszne postulaty Zagłębia, otoczył je swoją opieką i nie dopuścił do dalszego zamykania kopalń na tym terenie.

Wysoki Sejmie, Pozwoliłem sobie zająć uwagę Wysokiej Izby nieco dłużej Zagłębiem Dąbrowskiem w tem przeświadczeniu, że interes państwa nie leży w niedocenianiu jego spraw i postulatów, przeciwnie: wydaje mi się, że Zagłębie ze względu na swoje położenie, strukturę gospodarczą, bogactwa naturalne i wartościowy element robotniczy zajmuje wśród ziem Rzeczypospolitej jedno z poczesniejszych miejsc, któremu warto więcej, niż to było dotąd, poświęcić uwagi.

W konkluzji przemówienia posła Kaczkowskiego dojść trzeba do wniosku, iż zniżka płac w Zagłębiu Dąbrowskiem nie byłaby aktualną, aby przez roztoczenie pewnej opieki nad Zagłębiem spowodować zwiększenie rentowności kopalń, dziś, dzięki pewnym okolicznościom znajdujących się w znacznie cięższej sytuacji, aniżeli przemysł górniczy na Śląsku.

Ładny stosunek: 33:5

zażydzenie adwokatury krakowskiej

W krakowskiej Izbie adwokackiej odbył się ostatnio egzamin adwokacki. **Zgłosiło się do niego 38 aplikantów, w tem 5 Polaków i aż 33 żydów.**

Liczby te wymownie świadczą o stopniu zażydzania naszej adwokatury i tłomaczą dostatecznie konieczność przeprowadzenia akcji, w wyniku której ilość adwokatów żydowskich byłaby określona przez „numerus clausus"

Położenie materjalne adwokatów jest b. ciężkie. Znane są nam wypadki, że na niektórych terenach Rzplitej na wakujące posady z uposażeniem 400 złotych zgłasza się po kilkudziesięciu adwokatów, prowadzących własne kancelarje.

Okazuje się, że dzisiaj nawet takiej sumy wielu spośród adwokatów nie zarabia.

Po cóż więc zezwala się na pogarszanie i tak już złych warunków egzystencji w tym zawodzie. Dla kogo będzie to z korzyścią?

Nad poprawą dróg w Polsce

pracuje 42-tysięczna armja robotników

Według danych na 7 bm., na robotach drogowych i wodno - komunikacyjnych w całym kraju zatrudnionych było 42.295 robotników. Z tytułu świadczeń zatrudnionych było 5.345 osób, opłaconych gotówką i zbożem 36.950 osób, z tego na **drogach państwowych 16.440** robotników, **na drogach samorządowych 13.347** i przy **robotach wodno - komunikacyjnych 7.163** robotników.

Piękna uroczystość

święcenia morza



Niewiele jest krajów, któreby tak jak Bretonja, potrafiły łączyć uroczystości ludowe z obchodami religijnemi, a największą z nich jest uroczystość święcenia morza w porcie bretońskim St. Malo.

W roku bieżącym, jak lat poprzednich, na uroczystość tą przybył do St. Malo arcybiskup Mignen witany przez ludność niezmiernie owacyjnie. Wąskie i kręte średniowieczne uliczki miasta, górujący nad nim kościół św. Wincentego i stary zamek przystrojono barwnemi chorągwiami, wstążkami i zielenią, domy rybackie — sieciami i sprzętem żeglarskim. Całe niemal St. Malo wyległo, by po mszy św. procesjonalnie przeprowadzić arcybiskupa na „Bastion de la Hollande", skąd roztacza się przepiękny widok na morze i port pełen w tej chwili odświętnie przystrojonych statków rybackich od małych kutrów poczynając, do wielkich żaglowców o trzech i czterech masztach z okrętem szpitalnym „Saint Yves" na czele.

Następuje ceremonja błogosławienia morza, które dla wszystkich tych ogorzałych Bretończyków jest karmicielem, a dla wielu kryje być może bliską śmierć. Następnie arcybiskup Mignen schodzi ku morzu, by błogosławić defilującym przed nim kilkudziesięciu statkom, udającym się niebawem na połów hen aż ku brzegom Islandji, Newfouddlandu i Grenlandji. Błogosławi też małym barkom rybackim, których w tej chwili w porcie St. Malo zebrało się przeszło półtora tysiąca i religijna część uroczystości skończona.

Życie i sądy

Czy pracodawca może umieszczać w świadectwie danem pracownikowi uwagi mogące utrudnić pracownikowi uzyskanie nowej posady?

Sąd Pracy w Warszawie stwierdził, że zgodnie z art. 24 rozp. o pracy prac. umysł., pracodawcy nie wolno umieszczać w świadectwie żadnych znaków ani uwag, mogących utrudnić pracownikowi uzyskanie nowego stanowiska. Pracodawca obowiązany jest, na żądanie pracownika, wydać mu, nie później niż w ciągu miesiąca od daty żądania, świadectwo co do czasu trwania pracy i rodzaju zatrudnienia. Wobec tego jednak, że w rozpoznawanej sprawie pracownik przyznał, iż żądał od firmy pozwanej t. zw. świadectwa kwalifikacyjnego, (że był zdolnym pracownikiem, dokładnym i sumiennym.), a jednocześnie zostało stwierdzone, że został on wydalony z posady spowodu sprzeniewierzenia, sąd uznał, że pracodawca słusznie uczynił, umieszczając w świadectwie wzmiankę o przyczynie ustania pracy i powództwo o wynagrodzenie szkody, wyrządzonej pracownikowi, oddalił.

Kiedy spadkobierca traci prawo do przedmiotów spadkowych?

Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę pani H. J. na wyrok Sądu Apelacyjnego. W skardze tej p. H. J. żądała wydania przez siostrę swą połowy listów zastawowych wartości 13.650 zł., stanowiących spadek po ojcu. Sąd Najwyższy skargę oddalił i w motywach podał, że ponieważ sądy niższych instancyj ustaliły, że powódka p. H. J. skarżąca swą siostrę, usiłowała ukryć listy zastawne i nawet wytoczyła sprawę o przyznanie jej całkowitej własności tych listów, a ponieważ w myśl art. 792 k. c. spadkobierca, który zataja mienie spadkowe, traci do niego prawo. — Sąd Najwyższy orzekł, jak wyżej, gdyż zachowanie się p. H. J. pozbawiło ją prawa do tej części spadku, którą usiłowała ukryć.

Czy wypowiedzenie umowy pracy nie na pierwszego przyszłego miesiąca powoduje całkowitą nieważność wypowiedzenia?

Sąd Pracy w Warszawie zastanawiał się nad kwestją, czy wypowiedzenie umowy pracy w ciągu miesiąca z zaznaczeniem, że wypowiedzenie liczy od 1-go bieżącego miesiąca, skutkuje nieważność wypowiedzenia, czy też termin wypowiedzenia zaczyna biec od 1-go następnego miesiąca. W rezultacie sąd orzekł zgodnie z poglądami Sądu Najwyższego, że takie wypowiedzenie jest w zasadzie ważne, a tylko liczyć się winno od 1-go następnego miesiąca, gdyż tylko zastrzeżenie o początku okresu wymówienia jako sprzeczne z wyraźnym przepisem art. 25 p. 4 rozp. z dnia 16.III.1928 r. uważa się za niebyłe i nie mające żadnego znaczenia.

H. Ar.

GŁOSY PUBLICZNE

Czy aktywny wolnomyśliciel może być profesorem w państwowej szkole średniej?

Ukazanie się na powierzchni życia społecznego Zagłębia organizacji wolnomyślicielskiej wywołało wśród miejscowego społeczeństwa wielkie poruszenie. Wiec wolnomyślicieli w Dąbrowie, który nim się zaczął, skończył się ogólną bijatyką i gorszącą awanturą, potem drugi, nieudany wiec w Sosnowcu, wszystko to żywo jest komentowane, zwłaszcza przez sfery rodzicielskie. A już ukoronowaniem tego zamieszania było umieszczone w „Kurjerze Zachodnim“ z dnia 17 bm. oświadczenie, w którem jeden z organizatorów ruchu wolnomyślicielskiego na naszym terenie, profesor Wyspiański Witold publicznie przyznał się, że jest „w istocie rzeczy wyznawcą ideologji wolnomyślicielskiej“.

Doprawdy niewiadomo, co tu podziwiać, co można sądzić o profesorze Wyspiańskim? Czy już zupełnie nie liczy się z powszechną opinją, czy też nie zdaje sobie sprawy ze skutków, jakie tego rodzaju publiczne oświadczenie musi za sobą pociągnąć. Fakt bowiem, że prof. Wyspiański jest wykładowcą, a zarazem wychowawcą młodzieży w szkole średniej naszego terenu, utrzymywanej z funduszów publicznych nie może być w najmniejszym nawet stopniu obojętnem dla posyłających do tej szkoły swoje dzieci rodziców.

Wolnomyśliciel. Samo to słowo niewiele wprawdzie mówi, lecz nie jest dla nikogo tajemnicą, że ideologja wolnomyślicielska to rodzona siostra komunizmu, to jawna propaganda bezbożnictwa, to specjalnego rodzaju demoralizacja społeczeństwa, to najprościejsza droga do zdziczenia i zwyrodnienia obyczajów.

Nie będziemy się w tej chwili spierali o to, kto z nas w większym, a kto w mniejszym stopniu jest chrześcjaninem. Ale nawet najmniej wierzący człowiek musi przyznać, że zasady wiary chrześcjańskiej są wspaniałe i gdyby miały całkowite zastosowanie w życiu praktycznem, w życiu zbiorowem narodów, niewątpliwie nie byłoby na świecie tyle zła. Dlatego, mojem zdaniem, zbrodnią przeciw moralności jest uderzanie w podstawy religji chrześcjańskiej. Tymczasem organizacje wolnomyślicielskie to właśnie mają na celu. W dodatku nie bez wielkiej wymowy jest ogólnie znany fakt, że wolnomyśliciele, walcząc z przekonaniami religijnemi ludzi, zachowują raczej pozory walki z taką np. religją żydowską, kierując zawsze i wszędzie ostrze swego uderzenia w religę chrześcjańską. Dla każdego, obserwującego działalność wolnomyślicielską człowieka jest prawdą niezbitą, że wolnomyśliciel jest świadomym, czy nieświadomym siewcą bolszewizmu, jest jego mimowolnym, ideowym sprzymierzeńcem.

To też nie do pozazdroszczenia jest sytuacja rodziców, którzy takim „wychowawcom“ dzieci swoje oddają pod opiekę. I napewno nie uspokoi ich oświadczenie p. Wyspiańskiego, że on w szkole o swem wolnomyślicielstwie nie mówi. Do szkoły średniej chodziłem będąc już człowiekiem dojrzałym i tego rodzaju argumentem niedam się przekonać. Profesor nie słowem, nie przekonywaniem, lecz przedewszystkiem swem zachowaniem się oddziaływuje na wrażliwe dusze młodzieży. Każdy profesor w szkole średniej, gdyby nawet najstaranniej ukrywał swoje przekonania religijne, czy polityczne, ma wśród uczniów ustaloną opinję. Wszyscy uczniowie wiedzą, że np. profesor X jest endekiem, bebekiem, czy pepesowcem. Natomiast często może nie wie sam profesor X, że w czasie wykładów czy to na tematy z historji czy literatury, czy nawet na tematy z nauk ścisłych, mimowoli daje uczniom odczuć zasady, które sam wyznaje. Nawet fakt czy dany profesor mniej czy więcej sprawiedliwie stawia dwóje, czy jest mniej lub więcej ostry w obchodzeniu się z młodzieżą, odgrywa w metodach wychowawczych profesora pierwszorzędną rolę. I wpływ profesora na ucznia jest może największy z chwilą, gdy uczeń opuści już mury szkolne. Wówczas dopiero okazuje się, kto na ukształtowanie się psychiki młodzieńca najbardziej wpłynął: **rodzice czy szkoła.** Jeśli rodzice mieli czas, możność i środki, przedewszystkiem zaś jeśli troszczyli się o to, by duszy swego dziecka nadać właściwe kształty, to wszystko jest w porządku. Jeśli jednak, a niestety, najczęściej tak bywa, rodzice nie mogli, czy z różnych niezależnych od nich względów, nie byli w stanie poświęcić więcej uwagi wychowaniu swych dzieci, wówczas wpływ nieodpowiedniego wychowawcy może dziecko pchnąć na takie tory, jakich rodzice najbardziej się obawiają i najmniej sobie życzą. Wypadki, że dzieci najuczciwszych nieraz rodziców stają się wykolejeńcami w znaczeniu społecznem i moralnem, tu najczęściej mają swoje źródło.

„Wydatki to są zawsze podatki“ — powiedział w sejmie jeden z posłów w czasie ostatniej debaty nad budżetem. Rodzice płacą podatki, z których państwo ma wydatki na pensje dla nauczycieli. Obowiązkiem więc rodziców jest czuwać nad tem, by za ich własne pieniądze nie zarażano ich dzieci moralnie. I gdyby np. p. Wyspiański był szewcem czy krawcem, sprawa jego przekonań nie miałaby dla nas większego znaczenia. Panu Wyspiańskiemu wolno być wolnomyślicielem, nikt mu tego nie może zabronić, to jego sprawa osobista. Ale gdy profesor Wyspiański, wychowawca naszej młodzieży, naszych dzieci jest wolnomyślicielem, w dodatku jawnym i czynnym, to już nad tem nie wolno nam przejść do porządku dziennego. Takich „wychowawców“ się obawiamy, takich „wychowawców“ nie chcemy!

Fr. Stachura.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

26 Środa

Dziś Popielec
Jutro Julji i Leandra
Wschód słońca 6 m. 37.
Zachód „ 17 m. 18.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Osaczona“.
PALACE: „Gabinet figur woskowych“.
EDEN: „Anna Karenina“.

× **Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ.** W ubiegłą niedzielę Ks. Dr. A. Marchewka w asystencji Ks. Ks. Zebrały i Drożdża na uroczystej mszy św. w kościele św. Tomasza na Pogoni pobłogosławił związek małżeński zawarty między panną Jadwigą Dudówną, córką prezesa Zarządu Spółdzielni Kredytowej a panem Kazimierzem Matyją urzędnikiem urzędu skarbowego w Sosnowcu. Młodej parze „Szczęść Boże“. 1063

× **PODZIĘKOWANIE.** Zamiast udziału w podwieczorku dn. 16 bm. w podziemiach restauracji „Savoy“ złożono na dochód bibljotek Polskiej Macierzy Szkolnej: Dyrektorka Stronczyńska zł. 4: inż. Sobolewski zł. 3; Antoni Mazurkiewicz zł. 2, za co serdeczne podziękowanie składa Zarząd Polskiej Mac. Szkol. w Sosnowcu.

× **ZEBRANIE „SOKOŁA“ W SOSNOWCU.** Zarząd Pol. Tow. gimn. „Sokół“ gniazda Sosnowiec—II podaje do wiadomości swych członków, że w sobotę dnia 7 marca b.r. w lokalu własnym, ul. Piłsudskiego 73 odbędzie się walne roczne zebranie członków Towarzystwa w pierwszym terminie o godzinie 19, a wrazie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków zebranie w drugim terminie odbędzie się w tymże dniu i w tymże lokalu punktualnie o godzinie 20 bez względu na ilość przybyłych członków.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Jutro, dnia 27 b.m. o godz. 8.30 poraz ostatni, doskonała komedja P. Vulpiusa p. t. „ZWYCIĘŻYŁEM KRYZYS“ z dyr. J. Gołaszewskim i T. Krotke na czele zespołu.

—oOo—

× **POSIEDZENIE RADY POW.** Dn. 19 bm. odbędzie się budżetowe posiedzenie członków Rady powiatowej pow. Będzińskiego.

× **ZW. DROBNEGO KUPIECTWA** i przemysłu chrześcjańskiego w Sosnowcu zawiadamia swoich członków że termin składania zeznań o podatku obrotowym i dochodowym upływa z dniem 29 bm. wyłącznie. Wszelkich informacyj udziela Związek.

× **ZEBRANIE INFORMACYJNE ZW. PRAC. UMYSŁOWYCH ZAGŁ. DĄBR.** Ze względu na to, że w dniu 1 marca rb. odbędzie się walne zebranie Ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu, na które wybiera się znaczna liczba osób ze Związku pracowników umysł. przem. i handlu Zagł. Dąbr., biorących czynny i żywy udział w pracach Ligi — tymczasowy zarząd Związku, zalecając kolegom jaknajliczniejsze stawienie się na wym. walnem zebraniu Ligi, zawiadamia ich jednocześnie, że wskutek tego zebranie informacyjne związku, które pierwotnie zostało wyznaczone na dzień 1 marca rb. odbędzie się w dniu 8 marca rb. (niedziela) o godz. $10^{1}/_{2}$ rano (punktualnie) w Domu społecznym przy ul. Żytniej 10.

× **KURS RATOWNICTWA PRZECIWGAZOWEGO W BĘDZINIE.** Pol. Czerw. Krzyż, zorganizował z dniem 23 bm. kurs ratownictwa gazowego dla druhen druhów Katol. Stowarzyszenia, który odbywać się będzie w domku parafjalnym w Będzinie, w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 19—21. W kursie mogą wziąć udział także wszyscy ci, którzy interesują się temi sprawami. Kurs obejmuje 68 godzin lekcji teoretycznych i praktycznych. Po ukończeniu, uczestnicy otrzymają dyplomy.

Ulgi dla pielgrzymów UDAJĄCYCH SIĘ DO CZĘSTOCHOWY

Nowa taryfa kolejowa przewiduje znaczne i dostępne bez wszelkich formalności ulgi dla pielgrzymek do Częstochowy.

Wynoszą one od nowej zniżonej tabeli opłat normalnych 33 procent dla grupy 15 osób, 60 procent dla 50 osób, 66 procent za 200 osób i 75 procent za 500 osób.

Grupy powyżej 200 osób przewożone są pociągami popularnemi.

Pielgrzymki piesze do Częstochowy nie są wynikiem za małych ustępstw w taryfie kolejowej, lecz objawem pietyzmu i tradycji. Zaznaczyć należy, że uczestnicy pieszych pielgrzymek, wracający kolejami, otrzymują zniżki 33 procentowe i 50-procentowe.

× **PRACOWNICY UMYSŁOWI WARSZ. TOW. KOPALŃ WĘGLA w NIEMCACH** Kontynuując akcję obronną, zwołał zarząd główny polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu na poniedziałek dnia 24 bm. zebranie wszystkich pracowników umysłowych Warszawskiego Towarzystwa kopalń węgla w Niemcach celem omówienia dalszej akcji wobec sytuacji, jaka się ostatnio wytworzyła. Zebrani postanowili wysłać do Warszawy delegata w osobie generalnego sekretarza Związku p. Kazimierza Ostrowskiego, który interwenjować będzie z delegatem robotników sekretarzem p. Bilnikiem w Ministerstwie opieki społecznej i przemysłu i handlu, celem zapobieżenia obniżce płac, grożącej pracownikom od dnia 1 marca b.r.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU** odbędzie się w sobotę, dn. 29 bm. o godz. 19.30. Porządek obrad następujący: uchwalenie zaciągnięcia pożyczki 40.000 zł. od Towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych na budowę szkoły powszechnej przy ulicy Suchej; uchwalenie regulaminu udzielania zaliczek na uposażenia członkom organu zarządzającego i pracownikom miejskim gminy m. Sosnowca; uchwalenie poboru dodatku komunalnego od opłat stemplowych od aktów notarjalnych na rok budżetowy 1936-37; sprawa nabycia gruntu od Banku Polskiego pod regulację ul. Pułaskiego; sprawa nabycia gruntu od Banku Polnikowi Leonowi Matszyckiemu jednorazowej odprawy zamiast stałego zaopatrzenia emerytalnego; wybór członka i zastępcy członka do komisji poborowej.

Destrukcyjne żywioły

prowadzą do zguby robotników w Kazimierzu

Znamienne przemówienie min. Raczkiewicza w Sejmie, oświetlające wzmożoną działalność i propagandę komunistyczną, w innej formie aniżeli dotychczas, znajduje wiele potwierdzeń życiowych w Zagłębiu. Komuniści starają się działać przez innych, sami pozostając w cieniu. Pisaliśmy na ten temat już kilka razy, opierając się na wskazaniach prowodyrów komunistycznych, w specjalnych wydawnictwach publikowanych.

Takim wymownym przykładem tego **sprytnego działania** jest strajk robotników na kopalniach Warszawskiego Towarzystwa: Kazimierz i Juljusz. Demonstracyjny dwudniowy strajk przeciwko przeszeregowaniu kopalń do niższej kategorji kopalń, który miał na celu zamanifestowanie raczej zasadniczego stanowiska, aniżeli praktyczny skutek protestu, bowiem uświadomiona część robotników zdaje sobie sprawę z beznadziejności położenia, przerodził się w **strajk okupacyjny w podziemiach** i na powierzchni kopalni. I z chwilą, gdy zapanował już pewien nastrój — **do działania przystąpili komuniści.**

METODY WYWROTOWCÓW.

Związki zawodowe zbyt późno zorjentowały się w wytworzonej sytuacji. Rychło straciły wpływ, a tymczasem wywrotowe żywioły **zarzucają strajkujących ulotkami wzywającemi do wytrwania w strajku, podburzającemi kobiety, ba, nawet dzieci.**

W dniu wczorajszym naprzykład zorganizowano **strajk dzieci szkolnych na Niemcach.** Jak widać z tego komuniści nie cofają się przed żadnemi środkami, zatruwając jadem swoim dusze dziecięce.

CZY STRAJK MA WIDOKI POWODZENIA?

Czy strajk ma widoki powodzenia i czy organizatorowie kierują się dobrem robotnika? Tylko w tej płaszczyźnie bowiem można rozpatrywać to zagadnienie.

Sytuacja kopalń Warszawskiego Towarzystwa jest tego rodzaju, iż mogły być **dwa wyjścia:** nie przeszeregowywania kopalń do innej kategorji płac, a **zamknięcie jednej z nich** i drugie wyjście — **utrzymanie obu kopalń,** zatrudniając tę samą liczbę robotników, ale **przeszeregowując do niższej kategorji.**

Na konferencjach z władzami zarówno delegaci robotników, jak i zarządy związków zawodowych doskonale zdawali sobie z tego sprawę. Niewątpliwie przy przeszeregowaniu, w Związku z niewielką ilością dniówek w tygodniu, robotnicy boleśnie by odczuli ten fakt. Czy jednak lepiej byłoby, **gdyby jedna z kopalń została zamkniętą i straciło pracę około 1000 robotników?** Napewno nie.

KIEDY MOŻNA STRAJKOWAĆ?

Strajk jest tym systemem walki, który tylko wówczas powinien być stosowany **o ile daje choć minimalne widoki zwycięstwa.** O ile tych widoków niema, **odbija się w sposób niesłychanie przykry i ciężki na skórze robotnika.** Wiedzą o tem doskonale uświadomieni robotnicy na Zachodzie i dlatego, znacznie zamożniejszy górnik angielski od górnika polskiego, **tak rzadko decyduje się na strajk** i tak długo namyśla, zanim do akcji strajkowej przystąpi.

Górnicy strajkujący na „Kazimierzu“ i „Juljuszu“ muszą sobie zdać sprawę, *że* strajk tylko wówczas da rezultat, **o ile boleśniej dotyka przemysłowca, aniżeli robotnika.** Skoro jednak sytuacja jest taka, iż przemysłowiec nosi się z zamiarem nawet **zamknięcia kopalni,** to jasnem jest, iż strajk dla niego nie jest krzywdą, nie jest stratą, a w każdym razie mniejszą, aniżeli dla strajkujących. I dlatego w tych warunkach trzeba uważać strajk za bezcelowy, w skutkach fatalnie odbijający się przedewszystkiem na samych strajkujących, podsycany w niewiadomych celach przez wywrotowców.

Zdają sobie z tego sprawę uświadomieni robotnicy, zdają sobie z tego przywódcy związków zawodowych i dla tego onegdaj sekretarze związków: C. Z. G. — p. Bielnik i ZZZ. — p. Rylski — perswadowali robotnikom, aby strajk przerwali. Narazie — pozostało to jednak bez skutków. Należy przypuszczać jednak, iż wśród robotników przeważy zdrowy rozsądek i wyzwolenie się spod wpływów demagogów komunistycznych, którym nie leży zupełnie sprawa robotnicza na sercu, a jedynie **chęć wywołania zamięszania, a nawet doprowadzenie do zaburzeń,** za co, „kominern“ dla tych panów **znajdzie odpowiednie wynagrodzenie.** Ale tylko dla tych ukrytych przywódców.

Z tego powinni zdawać sobie sprawę robotnicy jak również i z tego, **że przeżywając strajk nie rezygnują ze swoich dążeń do poprawy bytu, tembardziej,** iż autorytatywne czynniki wykazują zainteresowanie sytuacją w górnictwie.

W dniu wczorajszym komuniści na Kazimierzu starali się zorganizować demonstracje kobiet i dzieci. Policja w sposób taktowny i spokojny rozproszyła zbierających się, kierując ich do domów. Rozrzucane również były w dużych ilościach ulotki z podpisami dzielnicowej komunistycznej partji w Kazimierzu i okręgu K. P. P.

Działalność PMS. w Dąbrowie

Bibljoteka koła posiada 3640 tomów

W ostatnich dniach odbyło się w sali „Ogniska“ w Dąbrowie, roczne ogólne zebranie członków Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

Ze sprawozdania zarządu wynika że Macierz obecnie utrzymuje tylko bibljotekę w Dąbrowie, bibljotekę ruchomą w Józefowie, gm. Zagórze, oraz współdziałała z innemi kołami Zagłębia **w niesieniu pomocy szkołom polskim na Kresach Wschodnich,** a mianowicie: szkole powsz. w Opatowej, gm. Bielska Wola, pow. Sarneńskiego.

W ub. roku, koło dąbrowskie liczyło **112 członków,** którzy wpłacili 865.85 zł. składek. Dochody koła wyniosły 2.298.63 zł. a wydatki 2.091.27 zł. 84 proc. wydatków poszło na bibljotekę, która liczy obecnie 3460 tomów, **przedstawiających wartość 10.632,05 zł.** i jest ona stale uzupełniana.

Ciekawie przedstawia się statystyka czytelnictwa: bibljoteka posiadała w ub. roku **164 czytelników,** którzy odwiedziwszy ją 6900 razy, wypożyczyli 9.398 tomów, czyli przeciętnie każda książka księgozbioru, była w obiegu 2.8 razy, a każdy czytelnik otrzymał przez rok 57 tomów, mimo, że bibljoteka była czynna tylko przez 151 dni w roku.

40 proc. wydatków bibljoteki, pokrywa abonament, wynoszący 50 gr. miesięcznie od tomu, reszte t. j. 60 proc. Koło. Koszt roczny czytelnika, wynosił 10.30 zł., a jednego wypożyczenia tylko 18 groszy.

Na Józefowie, filja posiadała **52 czytelników,** wypożyczeń było 450. Wskutek różnych okoliczności, a przedewszystkiem braku funduszów, bibljoteka ta, była czynna tylko przez 9 miesięcy.

W uzupełniających wyborach do zarządu weszli ponownie pp. **Szarska i Smoleński.**

Zakończenie kursu dla instruktorów PCK.

Kurs ukończyło 38 osób

Prowadzony w Sosnowcu kurs dla kandydatów na instruktorów II klasy PCK. został w dniu 23 b.m. zakończony. W sali posiedzeń Magistratu m. Sosnowca rozpoczęto o godz. 9 egzamin, zakończony o godz. 15.30. Do egzaminu stanęło 49 kandyatów, z których egzamin z wynikiem pomyślnym ukończyło 38. Są to kandydaci na komendantów i zastępców komendantów drużyn ratowniczych P.C.K. tak ochotniczych jak i przemysłowych.

Komisje egzamiacyjną stanowili: p. pułk. St. Trzebiński i insp. Nagórka z Krakowa, oraz referent drużyn rat. P.C.K. dr. K. Lemańczyk z gronem wykładowców: pp. dr. Włyński, dr. Wolkowicz, dr. Maćkowski, dr. Piasecki, dr. Kozarski, ref. Płatek, sierżant Moryś, instr. Hartman, instr. Spiess, instr. Ząbczyk, instr. Kozioł, ref. Mikke i inspektor Sroczyński. Kierownictwo kursu spoczywało w rękach dr. Lemańczyka i insp. Sroczyńskiego.

Po egzaminie o godzinie 16 nastąpiło zakończenie kursu z uroczystem wręczeniem świadectw. Na uroczystość tę przybyli ks. kanonik Fr. Raczyński, delegat p. star. Heynara, p. Sandelewski i inni. Po przemówieniu dr. Lemańczyka, piękne przemówienia wygłosili: ks. kanonik Raczyński, p. Sandelewski i p. pułk. Trzebiński.

Fakt zakończenia kursu instruktorskiego i przysporzenie akcji ratowniczej kilkudziesięciu nowych instruktorów daje gwarancję, że akcja ta rozwija się coraz bardziej na terenie Zagłębia.

O ochronę stanu zadrzewienia

w powiecie Będzińskim

Dzięki wysiłkom Okręgowego Towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych oraz samorządu powiatowego **stan zadrzewienia na terenie powiatu Będzińskiego jest naogół zadawalniający.** Niestety jednak zrozumienie o ochronie tego stanu jest minimalne i dlatego zarówno sady, jak i drzewka przydrożne są narażone na **bezmyślne, barbarzyńskie niszczenie** przez niekulturalnych osobników.

Pominąwszy ogólne straty gospodarcze z tego stanu wynikające, sami zainteresowani narażeni są na straty materjalne, przez szkody wyrządzone w sadach przez najbliższego nieraz sąsiada. Ten stan na odcinku ochrony naszego zadrzewienia należałoby radykalnie zmienić.

Najbardziej powołani są do tego przedewszystkiem sami rolnicy, którzy zdają sobie sprawę ze znaczenia i wartości posadzonego drzewka. To też powinni oni wszcząć za pośrednictwem swych organizacyj, a mianowicie kółek rolniczych i kół gospodyń wiejskich **energiczną propagandę** ochrony zadrzewienia i piętnować wandalów.

Jednocześnie należałoby ochraniać pożyteczne ptactwo, jak sikorki, szpaki, dziecioły i in., prawdziwych sprzymierzeńców rolnika, których gniazda niszczone są często w barbarzyński sposób. Tutaj wielkie pole do działania mają **koła gospodyń wiejskich** oraz **nauczycielstwo szkół powszech.**

przez wpływanie na dzieci, które najwyższą wyrządzają szkodę wybierając z gniazd jaja i pisklęta

Godzina Zagłębia Dąbrowskiego

Dzisiaj z podstudja sosnowieckiego dany będzie recital fortepianowy p. M. Kowalskiej. Program recitalu przewiduje: La Roxelaine Haydna, sonatę XII oraz menuet z symfonji es-dur Mozarta oraz menuet I. Paderewskiego. Recital poprzedzony będzie odczytem mgr. Siekańskiego p.t. „Średni i drobny przemysł Zagłębia“. Pogawędkę o Zagłębiu wygłosi red. K. Cwiek.

W dniu 11 marca, jak już donosiliśmy, odbędzie się pierwsza regjonalna audycja z udziałem podwójnego kwartetu wokalnego pod dyrekcją prof. Guzikowskiego oraz „Szóstki sosnowieckiej“ pod dyrekcją St. Kuchcińskiego. W przygotowaniu słuchowisko p.t. „Skarby podziemi“ pióra K. Ćwierka. Reżyserja słuchowiska spoczywa w rękach dyr. J. Gołaszewskiego. Udział w słuchowisku wezmą artyści teatru sosnowieckiego.

—xx—

× **WALNE ZEBRANIE PCK.** Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia wszystkich swych członków, że walne zebranie oddziału PCK na powiat Będziński odbędzie się w dniu 3 marca r.b. o godz. 18.30 w pierwszym a o 19 w drugim terminie z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór prezydjum walnego zgromadzenia; odczytanie protokułu z poprzedniego walnego zebrania; odczytanie sprawozdań: opisowego, finansowego i komisji rewizyjnej; uchwalenie preliminarza budżetowego na r. 36; wybory uzupełniające zarządu oddziału i komisji rewizyjnej; wybory delegatów na walne zebranie Okręgu PCK; wolne wnioski. Zawiadamiając o powyższem zarząd oddziału PCK w Sosnowcu prosi wszystkich swych członków o zainteresowanie się sprawami PCK i liczne przybycie na to zebranie.

× **NOWELIZACJA USTAWY INWALIDZKIEJ.** W Dz. U. nr. 85-35, ukazał się dekret P. Prezydenta Rz. P. z dn. 22.XI.35 r. nowelizujący ustawę inwalidzką z dnia 13.5.32 r., na mocy którego Min. op. społ. może zezwolić na zarejestrowanie roszczeń do zaopatrzenia inwal. w terminie do 31.XII.36 r., tym osobom, które położyły zasługi w walkach o niepodległość Rz. P., a wskutek służby wojskowej poniosły uszczerbek na zdrowiu, lecz zaniedbały zgłosić tych roszczeń w terminie określonym ustawą. Również na mocy tego dekretu Min. skarbu może zezwolić na dokonanie rejestracji w terminie do 31.XII.36 r. pozostałym po poległych i zmarłych i zmarłych w związku przyczynowym ze służbą wojskową, którzy położyli zasługi w walkach o niepodległość Rz. P. W Dz. U. nr. 5-36 ukazał się dekret P. Prezydenta z dn. 13.I.36 r. o zaopatrzeniu emerytalnem dla osób szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość Rz. P., którzy odznaczeni zostali „Krzyżem Niepodległości“.

× **ZAMACH SAMOBOJCZY.** 27-letnia Janina Kościej, mężatka, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Wysokiej 36 napiła się onegdaj w celu samobójczym na ulicy ks. Skorupki w Sosnowcu esencji octowej. Denatkę przewieziono w stanie groźnym na kuracje do szpitala. Przyczyna zamachu samobójczego młodej mężatki nieznana. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

× **WPROWADZENIE SZYBKOSTRZELNEJ BRONI W POLICJI.** W policji wprowadzono ostatnio nowego typu rewolwery szybkostrzelne marki amerykańskiej „Thompson“ i fińskiej „Suomi“. W związku z tem policjanci przejdą odpowiednie przeszkolenie dla zaznajomienia się z sposobem używania broni szybkostrzelnej.

× **ODCZYT ROLNICZY W GRODŹCU** Staraniem kółka rolniczego w Grodźcu, w dniu 27 bm. o godz. 6 wiecz. w szkole nr. 1 odbędzie się odczyt na temat: „Jak odżywiać brzozy“ — który wygłosi instr. roln. p. Gabrjel Sternik.

Z Kasy Bratniej
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Kasa Bratnia Zagłębia Dąbrowskiego rozpisała konkurs na stanowisko dyrektora kasy.

Rozpatrzenie ofert kandydatów nastąpi po 8 marca r.b. a do dnia 15 marca ma już być dokonany wybór. Wybrany z konkursu dyrektor będzie musiał być zatwierdzony przez Ministerstwo opieki społecznej.

Po zatwierdzeniu kandydatury nowy dyrektor kasy zaznajamiałby się od dnia 15 marca ze swemi obowiązkami, a z dniem 1 kwietnia r.b. objąłby już oficjalnie stanowisko dyrektora.

Jak słychać jednym z kandydatów na stanowisko dyrektora Kasy jest b. poseł p. Aleksy Bień.

Pełniący dotychczas obowiązki dyrektora Kasy Bratniej p. W. Lewkowicz, który ją zreorganizował, po dniu 1 kwietnia wyjedzie do Warszawy na zajmowane poprzednio stanowisko w Zakładzie Ubezpieczeń społecznych.

—oOo—

× O PODNIESIENIE STANU HIGJENICZNEGO HOTELI I RESTAURACYJ. Organizacje turystyczne wystąpić zamierzają do Ministerstwa opieki społecznej o wydanie odpowiednich zarządzeń w sprawie podniesienia stanu higjenicznego hoteli i restauracyj, szczególnie w uzdrowiskach. M. in. podkreślana jest również konieczność obniżenia opłat za kąpiele w hotelach.

KRONIKA ZAWIERCIA

20-lecie seminarjum
NAUCZYCIELSKIEGO ŻEŃSKIEGO W ZAWIERCIU

Staraniem samorządu uczenic państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego im. Antoniego Osuchowskiego w Zawierciu, w ub. niedzielę obchodzono b. uroczyście 20-lecie istnienia zakładu oraz 20-lecia pracy pełnej poświęcenia pracy p. dyr. Henryki Jakliczowej i ks. kanonika profesora Bolesława Wajzlera. Z racji tej tak rzadkiej uroczystości w gmachu gimnazjum koedukacyjnego wmurowana została marmurowa tablica pamiątkowa z napisem: „W hołdzie tym, którzy pracowali dla dobra szkoły, ku chwale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, w 20-letnią rocznicę istnienia państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego im. Antoniego Osuchowskiego w Zawierciu, wmurowuje na pamiątkę tę tablicę — samorząd uczenic". Uroczystość została rozpoczęta nabożeństwem odprawionem o godzinie 10 rano w miejscowym kościele parafjalnym przez ks. prałata Fr. Zientarę. Po wyjściu z kościoła udano się do gmachu szkoły, gdzie odbył się dalszy ciąg uroczystości. Na uroczystość tę przybyli m. in. pp. starosta Wardejn-Zagórski, prezydent p. Zagórski, prezydent Szczodrowski, ks. prałat Fr. Zientara, poseł Sowiński oraz delegacje placówek społeczno-kulturalnych oraz b. wychowanki i seminarzystki. Symbolicznego odsłonięcia pamiątkowej tablicy wobec licznie zebranej publiczności dokonał p. starosta Wardejn-Zagórski, który wygłosił przytem przemówienie, wspominając o zasługach p. dyr. Jakliczowej i ks. kan. Wajzlera na polu szkolnictwa polskiego, poczem złożył jubilatom życzenia. Po przemówieniu p. starosty chór seminarzystek odśpiewał hymn narodowy, następnie przemawiali pp.: prof. Łosikówna, nauczycielka Kuśmierska oraz b. wychowanki i seminarzystki.

Po odśpiewaniu kilku utworów przez chór seminarzystek, przemawiał ks. prałat Fr. Zientara, ks. kanonik Wajzler i p. dyr. Jakliczowa.

Wieczorem została odegrana sztuka p.t. „Okrężne".

—oOo—

ZE ZWIĄZKU REZERWISTÓW W ZAWIERCIU

Otwarcie świetlicy w Domu rezerwisty w Zawierciu. W ub. sobotę odbyło się w ramach organizacji uroczyste otwarcie świetlicy w nowowybudowanym Domu rezerwisty przy ul. Sienkiewicza. Na powyższą uroczystość przybyli pp.: prezydent Szczodrowski, poseł Sowiński, radca Goroń, komendant p. w. por. Rutkowski, zarząd powiatowy z prezesem Bodowskim, prezydjum koła Z. R. Warty, delegaci koła Z. R. Nowe Zawiercie, Zarząd koła Z. R. Zawiercie z prezesem Kazańskim i członkowie Z. R. Otwarcia dokonał p. prezydent Szczodrowski, jako przewodniczący Komitetu budowy „Domu rezerwisty" wygłosiwszy okolicznościowe przemówienie na temat potrzeby organizowania się b. wojskowych, poczem oddał imieniem komitetu świetlicę zarządowi koła Z. R. Skolei przemawiał prezes koła p. mecenas Kazański, dziękując za ukończenie I etapu pracy w „Domu rezerwisty" i p. Bodowski dziękując komitetowi imieniem zarządu powiat. Po złożeniu życzeń owocnej pracy w nowej świetlicy, goście i licznie zebrani członkowie spędzili mile wieczór przy herbatce.

Budowa „Domu rezerwisty". Ostatnio na budowę złożyli: pracownicy Ubezpieczalni społecznej w Zawierciu 15 zł., koło Z. R. w Siewierzu 4 zł. 50 gr. Ofiarodawcom Związek rezerwistów składa podziękowanie. Obecnie rozpoczęto wykończenie przedszkola dla dzieci członków Z. R.; za miesiąc roboty będą wykończone i drugi lokal w „Domu rezerwisty" oddany do użytku. Przedszkole znajdzie odpowiedni lokal dla pracy według najnowszych wymagań.

Roczne zebrania. W niedzielę, dn. 8 marca b.r. o godz. 15 odbędzie się zebranie członków koła Z. R. Żarki z udziałem delegatów zarządu powiat. Z. R.

Podobne zebranie odbędzie się w Siewierzu w niedzielę dn. 15 marca.

—xx—

Nadużycia
W GMINIE KOZIEGŁOWY

Jak się dowiadujemy, naskutek przeprowadzonej lustracji ksiąg kasowych urzędu gminy w Koziegłowach, powiatu Zawierciańskiego, przez inspektora samorządu gminnego, wykryte zostały nadużycia na sumę około 2 tys. zł., popełnione przez b. sekretarza tejże gminy Br. Glondalskiego.

Sprawa została skierowana do prokuratora w Sosnowcu.

Wiadomość ta wywarła w całej okolicy duże wrażenie, a zwłaszcza w Koziegłowach.

—oo—

× WALNE ZEBRANIE PMS. W czwartek, t.j. 27 bm. o godzinie 7.30 wieczorem w resursie TAZ w Zawierciu odbędzie się zwyczajne ogólne zebranie Polskiej Macierzy Szkolnej w Zawierciu, według następującego porządku obrad: zagajenie, sprawozdanie ogólne szkoły rzemieślniczej, bibljoteki, szkoły dokształcającej, finansowe, komisji rewizyjnej. Uchwalenie preliminarza budżetowego na r. 1936. wybór 3 członków zarządu w miejsce ustępujących i komisji rewizyjnej oraz wnioski członków.

Pijany wywołał awanturę
w portjerni fabrycznej

W ub. poniedziałek robotnik fabryki Czechowskiego w Sosnowcu, August Olszewski, przyszedłszy do pracy w stanie podchmielonym, wszczął w portjerni awanturę, zarzucając dyżurnemu niewłaściwe zapisywanie przepracowanych przez niego dniówek.

Podczas wywołanej awantury Olszewski zaczął demolować urządzenie portjerni oraz usiłował pobić znajdujące się tam osoby.

Wezwana policja obezwładniła Olszewskiego i zatrzymała go.

Podczas rewizji osobistej znaleziono przy Olszewskim łom żelazny, użyty zazwyczaj przez złodziei.

Przeciwko awanturniczemu Olszewskiemu policja wdrożyła dochodzenie.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Dzieci, źle się bawicie

Przed dwoma laty do sklepu Żyłkowej, przy ul. B. Prusa w Sosnowcu wszedł jakiś chłopiec, który, wzamian za tytoń, usiłował zapłacić fałszywą monetą 10-złotową.

Zapytany przez policję od kogo otrzymał falsyfikat, chłopiec wskazał na służącą 17-let. Nanatlję Samówną (Sosnowiec, Okrzei 34), która — jak wierdził — obiecała za puszczenie w obieg monety kilka... groszy.

Jak się później okazało —fałszywą monetę dała Sarnównie koleżanka jej, również służąca, 23-letnia Chawa Grynblat z Będzina (Kościuszki 4) przyrzekając jej 5 złotych za jej wydanie.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Grynblatową na 2 lata więzienia, Sarnównę zaś, ze względu na jej młody wiek, na umieszczenie w zkładzie poprawczym. Obu skazanym wykonanie kary zawieszono.

11-let. podpalacz z namowy matki

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał mieszkankę Ryczówka, gm. Jangrot. Józefę Ziaja na rok więzienia z darowaniem kary do połowy na skutek amnestji, za nakłonienie swego 11-letniego syna do podpalenia zagrody swej sąsiadki Katarzyny Żakowej z zemsty.

KRONIKA GOSPODARCZA

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA DRUGĄ DEKADĘ LUTEGO. W ciągu drugiej dekady lutego zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,1 milj. do 444.9 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 4,1 milj. do 14,8 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów spadła o 8 milj. zł. do 732,0 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 3,3 milj. do 600.2 milj. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 0.8 milj. do 40.1 milj. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami o 4.5 milj. do 91.7 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 7,9 milj. zł. do 46,0 milj. Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy wzrostowi: pierwsze o 3.3 milj. do 211.5 milj. druga o 0,7 milj. do 332.4 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 26,4 milj. do 223.0 milj. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 27.9 milj. do 919,5 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 41,84 proc., przekraczając normę statutową o prawie 12 punktów. Stopa dyskontowa 5 proc. od pożyczek zastawowych 6 proc.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu w dniu 20 lutego wynosił (w milj. zł., w nawiasach obieg w dn. 10 bm.): ogółem 369.0 (387.0) w tem polskie monety srebrne 292.4 (308.5), bilon niklowy i bronzowy 76.6 (79.5).

RZEMIOSŁO PRZED NARADĄ GOSPODARCZĄ. W przeddzień otwarcia narady gospodarczej dn. 27 lutego rb. odbędzie się międzyizbowa narada Izb rzemieślniczych poświęcona ostatecznemu uzgodnieniu postulatów rzemiosła na naradę gospodarczą, przedstawionych przez poszczególnych referentów z ramienia odpowiednich komisyj. W związku z naradą gospodarczą konferencja p. ministra przemysłu i handlu z przedstawicielami Izb rzemieślniczych i ich Związku wyznaczona pierwotnie na dzień 26 b.m. została przesunięta na dzień 5 marca r.b.

POZWOLENIA PRZYWOZOWE BEZ ZAŚWIADCZEŃ. Związek Izb przemysłowo-handlowych zwrócił się do Ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o uchylenie wydanego niedawno zarządzenia, w myśl którego do podań importerów o pozwolenia przywozu. mają być dołączone zaświadczenia urzędów skarbowych stwierdzające, że dany importer uczynił zadość swoim obowiązkom podatkowym. Wystąpienie to znalazło przychylny oddźwięk w MP i H, które zakomunikowało Związkowi Izb, że podziela jego poglądy uznając, że obowiązek przedstawiania wspomnianych zaświadczeń urzędu skarbowego stanowiłby wielkie utrudnienie w zakresie importu.

BANK POLSKI WYPŁACA DYWIDENDĘ. Kasy centrali Banku Polskiego, jak i oddziałów prowincjonalnych rozpoczęły wypłatę dywidendy posiadaczom akcyj banku obu emisyj. Dywidenda ta wynosi jak wiadomo 8 zł. od każdej akcji 100-złotowej.

Tragiczny wypadek
NA BALU W ŁODZI

W gimnazjum Tow. Żyd. Szkół Średnich odbył się przed kilkoma dniami doroczny bal rodziców. Na bal ten przybył również 44-letni dr. Bernard Robinson. Gdy zabawa była w toku, dr. Robinson w czasie tańca dostał ataku serca. Nieszczęśliwemu niezwłocznie pospieszyli z pomocą koledzy - lekarze, obecni na balu, poczem ciężko chorego przewieziono do szpitala, gdzie dr. Robinson wkrótce umarł. Bal przerwano.

—xx—

Zamorzył własną córkę

Wraz z wzrastającem zubożeniem ludności naszych miast i wsi coraz bardziej obniża się poziom moralności. Niepokojąco zwiększa się liczba wypadków, które wskazują, że moralność tak nisko upadła, iż trzeba mówić już o zezwierzęceniu. Ostatnio znowu w jednej z wsi powiatu Brzeskiego miał miejsce następujący wypadek. W tajemniczych okolicznościach 21-letnia Marja Waszczuk. Jak ustalono w czasie dochodzenia do śmierci wymienionej przyczynił się jej ojciec, który w dniu 17 bm. pozostawił ją bez żadnej opieki w nieopalonem mieszkaniu i w jednej i to podartej sukience, nie dając przez kilka dni żadnego pożywienia. Ponieważ zmarła była kaleką, przeto z braku opieki i pożywienia oraz spowodu mrozu — zmarła. Ojciec Mikołaj Waszczuk już od dłuższego czasu usiłował jej pozbyć się, znęcając się w okropny sposób, tak, że wytoczono mu za to sprawę karną, która ma się odbyć w dniu 26 bm. Zbrodniczego ojca na polecenie władz sądowych aresztowano i osadzono w więzieniu.

KRONIKA OLKUSZA

× NOWY ZARZĄD ZW. ROBOTNICZEGO. W sali Domu ludowego w Kluczach odbyło się walne zebranie, na którem wybrano nowy zarząd Zw. robotników przem. chemicznego (PPS) w osobach pp.: Piotr Wojna — przewodniczący, Stanisław Śliwiński — zastępca. Władysław Włoch — sekretarz, Jan Woźniczko — zastępca, Jan Walnik — skarbnik. Ludwika Linkówna — sekcja kobieca. Pozatem wybrano komisję rewizyjną i sąd polubowny. Na zebraniu był sekretarz okr. Zw. robotn. przem. chem. p. Stasko z Sosnowca, który wygłosił przemówienie o obecnej sytuacji na froncie robotniczym.

× ZMIANY GRANIC POWIATU. Władze powiatowe w Olkuszu rozpatrują obecnie projekt wyłączenia z gromady wsi Mostek, gm. Jangrot (Olkuskie) i włączenia do gminy Szreniawa (Miechowskie) oraz wyłączenia z pow. Miechowskiego wsi Brzozówka i przyłączenia do m. Wolbromia. Należy zaznaczyć że na terenie wsi Brzozówka wybudowane jest sporo domów przez fabrykę „Wolbrom" i cała wieś ciąży ku m. Wolbrom.

× UJĘCIE ZAWODOWEJ ZŁODZIEJKI. Podczas wczorajszego targu w Olkuszu, ujęta została zawodowa złodziejka, 47-letnia Katarzyna Bober z Grzegorzewic, gm. Minoga, od której odebrano dość sporą ilość mąki w kilku torebkach, mięso, majtki, które skradła różnym osobom na targu w Olkuszu. Policja ustala nazwiska poszkodowanych, gdyż złodziejka przyznała się do kradzieży znalezionego przy niej towaru.

Kino dla psów

W paryskim instytucie psychologicznym powstał projekt, aby urządzić seanse filmowe dla psów i w ten sposób znaleźć przyczynki do psychologji czworonożnych przyjaciół człowieka, ich uczuć itd. Myśl ta została zrealizowana w Londynie. „Widzowie" zachowywali się początkowo bardzo spokojnie po pewnym czasie jednak kilku bardziej nerwowych „gości" rzuciło się na ekran i porwało go doszczętnie.

„CZUWAJ" dodatek harcerski ROK II Nr. 48

Historja 60 ZDH im. T. Kościuszki

w Dąbrowie Górniczej

W dniu 7 stycznia 1931 r. w szkole powszechnej nr. 6 zostaje założony pierwszy zastęp harcerski przez nauczyciela tejże szkoły dh. Zygmunta Molendę. Zastęp ten tj. „Jastrzębi" stanowili następujący druhowie: Marjan Ociepka, Leonard Kaczmarczyk, Zygmunt Kłoda, Zenon Mierzejewski, Mieczysław Marzec, Jan Duda i Kozera Wiktor. W miesiąc później, od założenia pierwszego zastępu, zostaje zorganizowany drugi zastęp, składający się z 15 harcerzy. Obydwa zastępy stają do pracy z wielką ochotą.

W dniu 1 marca 1931 r. zawiązuje się Koło Przyjaciół, które ma za zadanie czuwać nad naszą pracą i wspomagać nas w naszych przedsięwzięciach. Prezesem został p. Roman Duda. Drużyna nasza stopniowo rozwija się, bierze czynny udział w uroczystościach państwowych i harcerskich, zakłada swój ogródek, organizuje wycieczki do Okradzionowa i Ząbkowic. Aby lepiej rozwinąć pracę harcerską wysyła drużyna (1 lipca) dh Ociepkę Marjana i Kowalskiego Władysława na dwutygodniowy kurs zastępowych do Okradzionowa; tam otrzymują oni chlubne świadectwa. W lipcu wysyła drużyna kilku harcerzy na letni obóz 1 Z. w Lachowicach, gdyż sama nie jest w stanie go urządzić. Po powrocie z wakacyj drużyna się powiększa, powstaje 3 zastęp: harcerze teraz pracują w zastępach „Wiarusów", „Kukułek" i „Bobrów". Drużyna nawiązuje kontakt ze spółdzielnią szkolną, urządzając wspólne ognisko i pieczenie ziemniaków.

Dnia 13 października 1931 r. przeprowadził wizytację naszej drużyny komendant Chorągwi dh Staśko. Dzień ten miał zadecydować o przyjęciu nas do ZHP. Równocześnie funkcje przybocznego 60 Z. obejmuje harcerz byłej 12 ZDH dh Edward Gawęda. Pracowaliśmy usilnie i zrobiliśmy wiele w ciągu 11 miesięcy, a że praca ta była owocna, przytoczę słowa d-ha hufcowego, napisane w tym czasie w kronice:

„Miło jest mi stwierdzić, że drużyna 60 jest jedną z najlepszych drużyn naszego hufca".
(St. Piotrowski).

Dnia 9 stycznia 1932 r. obchodziliśmy uroczyście rocznicę naszej drużyny. W dniu tym 17 harcerzom wręczono uroczyście krzyże. Dalej drużyna bierze czynny udział w uroczystościach św. Jerzego, urządza trzydniową wycieczkę do Siewierza, Bukowna. 9 harcerzy jedzie na letni obóz do Łopusznej, dwóch harcerzy na kurs zastępowych, jeden harcerz na kurs instruktorski w Okradzionowie i ośmiu druhów pod komendą dh Gawędy urządza wędrowny obóz na szlaku: Olkusz — Bydlin — Pilica — Smoleń — Wolbrom — Chełm — Tarnowa — Skała do Ojcowa i spowrotem do Olkusza.

Dnia 8 września drużynowy dh Z. Molenda wyjeżdża do wojska. W ciągu dwuletniej pracy niósł on wysoko sztandar „Sześćdziesiątki": drużyna osiągnęła kat. A. Opuszczając naszą drużynę, zostawił on do dalszej pracy 31 harcerzy, izbę i bogaty inwentarz drużyny. To też nic dziwnego, że p. kierownik tej szkoły L. Bartoszewski wraz z prezesem KPH p. Mierzejewskim składają mu podziękowania za zorganizowanie drużyny i za jego długą pracę. Zastępstwo obejmuje dh Edward Gawęda. Dh. Gawęda organizuje uroczysty opłatek, urządza wycieczkę do Rabsztyna i do innych ważniejszych miejscowości. Dnia 4 kwietnia organizuje gromadę zuchów w liczbie 22, a wodzem mianuje dh Wł. Kowalskiego.

W maju 1933 r. bierze drużyna udział w zlocie hufca pod Ząbkowicami, a od 4—6 czerwca 13 harcerzy bierze udział w Zlocie harcerzy Zagłębia Dąbrowskiego w Bukownie. Od dnia 4 lipca do 4 sierpnia urządza drużyna obóz letni w Sopotni Wielkiej. Udział w obozie bierze 12 harcerzy. Dalej drużynę naszą reprezentuje dh phm. Z. Molenda na Jamboree w Gödöllö.

Dnia 13 października 1933 po odbyciu służby wojskowej drużynę obejmuje ponownie dh Z. Molenda. Drużyna organizuje w styczniu 1934 r. uroczystą choinkę, na której 8 harcerzy składa przyrzeczenie. Rok 1934 najlepiej wpłynął na rozwój drużyny. W czerwcu tego roku drużyna urządza dwutygodniowy obóz w Stanniczach koło Zwardonia, w którym wzięło udział 23 harcerzy. W tym samym miesiącu wysyła drużyna jednego harcerza na podharcmistrzowski kurs zuchowy i jednego na kurs drużynowych w Żarkach. Harcerze ci kończą te kursy z wynikami bardzo dobrymi. Po przyjeździe z obozu trzech harcerzy urządza wycieczkę na szlaku: Dąbrowa Górn. — Olkusz — Rabsztyn—Skała — Ojców i Dąbrowa Górn.

Zadowolenie z pracy i humor harcerski wyrażali chłopcy w piosenkach, ułożonych na cześć drużyny, komendanta i zastępowych. Piosenki te noszą tytuły: „Sześćdziesiątka" i „Górą sześćdziesiątka". Oto urywek „Sześćdziesiątki" (melodja „Raduje się serce"):

Dziesiątki harcerzy w Dąbrowie się krzątą,
A najmilsza z drużyn nasza „Sześćdziesiąta"
Oj da oj da dana, drużyno kochana!
Takiej drugiej niema — Nie, oj, nie!
U nas się nie szwęda patałach przybłęda,
Bo tego nie znosi „nasz Ojciec — Molenda"
Oj da oj da dana, drużyno itd.

Były też i smutne chwile w tym roku: oto w lipcu odszedł na wieczną Wartę druh serdeczny Stefan Stemplewski, z żalem odprowadzony na miejsce wiecznego spoczynku przez wszystkich harcerzy. W 1935 r. drużyna tak jak wszyscy przeżywa kryzys. Niema za co urządzić obozu, z trudem wysyła jeden zastęp na zlot do Spały.

Obecnie w styczniu drużyna obchodziła skromnie swe pięciolecie. Teraz 60 Z. pracuje czterema zastępami: starszo-harcerski prowadzi komendant drużyny „Czajki" — Ociepka Marjan, „Pawi" — Orłowski Czesław, „Górali" — Ociepka Lucjan. Harcerze przygotowują się na stopień wywiadowcy i młodzika. Oprócz tych zastępów istnieje przy drużynie gromada zuchów „Skarbników", której wódz dh Kowalski jest równocześnie namiestnikiem hufca.

Marjan —ka.

„Dzień braterstwa skautowego"

Dzień 22 lutego, jako rocznica urodzin twórcy skautingu lorda Baden Powella, jest „Dniem braterstwa skautowego". Poszczególne organizacje skautowe oraz skauci wszystkich narodów przesyłają sobie tego dnia tysiące listów i kart z życzeniami i zapewnieniami przyjaźni. Niezliczoną ilość listów i depesz gratulacyjnych otrzymuje też sędziwy solenizant. W dn. 22 lutego rb. naczelny skaut świata lord Baden Powell ukończył 79 rok życia.

Z okazji „Dnia braterstwa skautowego", napłynął do Związku harcerstwa polskiego szereg listów od organizacyj skautowych z całego świata. Władze ZHP wystosowały również pisma gratulacyjne do sędziwego solenizanta oraz pisma z życzeniami do szeregu organizacyj skautowych.

Obietnica u Krasnoludków

w Grodźcu

W dniu 16 bm. odbyła się uroczystość obietnicy na drugą gwiazdkę, w lesie w Grudkowie. Zbiórka rozpoczęła się jak zwykle na boisku szkolnem obrzędem Krasnoludków.

Na początku zbiórki zuchy postanowiły wykonać coś takiego, aby stać się lepszym zuchem.

Myślą zuchy, myślą, radzą szóstki z „szóstkową", scalają projekty poszczególnych zuchów w jeden „ważny". (Bardzo ciekawe są narady szóstek).

Z tego, co zuchy uradziły wypadło, że należy „wyrzucić" nasze wady, które nam przeszkadzają w realizowaniu czwartego punktu prawa zuchowego. Zuch stara się być coraz lepszym.

Ale jak się ich pozbyć, aby nigdy nie wróciły?

Napisać na kartce wady i rzucić na rozstajnych drogach, niech je wiatr niesie daleko... — decyduje szóstkowa (szóstkowa to bardzo ważna osoba).

A gdyby się wiatr odwrócił w naszą stronę i wady do nas wróciły?

Nie chcemy ich znać, nie chcemy ich za nic — krzyczą zuchy.

A jeśli wiatr nasze wady poniesie do innych dzieci?

To prawda, inne dzieci miałyby jedną wadę więcej — martwią się zuchy.

Więc co zrobimy? Spalimy, spalimy — wołają.

Dobrze, spalimy podczas obietnicy w lesie. Niechaj zginą, niech przepadną.

Piszemy na kartce z bloku-notesu jedną wadę. Zuchy chciałyby wszystkie wady napisać i spalić, a tu nie można, tylko jedną a dobrze na całe życie!

I niosły zuchy-dzieweczynki swe wady aż 3 km. do lasu.

W lesie ognisko na śniegu. Ognisko z wad. Zuchy poważnie, z wiarą rzucały swe wady w ogień.

Byłam nie przy jednem ognisku harcerskiem, ale to ognisko, które pochłonęło, zniszczyło 20 wad dziecięcych, miało urok niecodzienny.

Zuchy powtórzyły: obiecuję być dobrym zuchem drugiej gwiazdki...

Później modlitwa. ...Ojcze Niebieski, któryś jest obecny z nami wszędzie...

Wracają zuchy do Grodźca na „przełaj", tropiąc po drodze... gęsi, które się wybrały z Grudkowa na „Parcinę" zbadać tereny narciarskie — żartowały zuchy.

K. F.

Apel obrony przeciwlotniczo-gazowej harcerek

Dla sprawdzenia gotowości harcerek w zakresie obrony przeciwlotniczo-gazowej, wydział przysposobienia do obrony kraju głównej kwatery harcerek organizuje w czasie od 1 marca do 1 maja rb. apel obrony przeciwlotniczo-gazowej. W okresie tym jaknajwiększa ilość harcerek poszczególnych drużyn uzyskać ma „sprawność" obrony i ratownictwa przeciwgazowego; jednocześnie przeprowadzane będą ćwiczenia przeciwlotniczo-gazowe w komorach gazowych.

Ponadto każda harcerka, posiadająca „sprawność" ratownictwa przeciwgazowego, urządzi we własnem mieszkaniu uszczelnione pomieszczenie dla członków rodziny.

W apelu wezmą udział harcerki, liczące powyżej 15 lat.

Zapisujcie się na członków K. P. H.

W Zwardoniu

Zwycięskiej „Dwudziestce" poświęcam

...„Wrócimy ze sławą pod ramię"!..
I poszli w zawody — w nieznane,
Pomknęli na nartach przez zamieć
Z „Dwudziestki" chłopaki kochane.

A kiedy spotkali wśród ścieżyn
Smutnego — to radość mu dali,
A kiedy zwątpiały wybieżył —
To ufać i wierzyć kazali.

Zebrawszy z góralskich chat dzieci
Wśród gwarnej, ochoczej zabawy
Promieniem „dwudziestak" zaświecił
I imię zapisał swej sprawy.

O Polsce dzieciakom prawili
Harcerze z Zagłębia, narciarze..
— — — — — — —
Lot!.., „meta" — i słowa na linji
I pełno „Dwudziestki" w rozgwarze.

Ćwierćwiecze Chorągwi, zegarem
Zagłębia wybite w świat rwie się..
„Dwudziestka" złożyła podatek.
— Co moja drużyna przyniesie?

Witeź, harc. Chor. Zagł.

Polski bieg harcerski

W PITTSBURGU

Stowarzyszenie skautmistrzów polskich przy Zjednoczeniu Polskiem rzymsko-katolickiem w Pittsburgu (St. Zjedn.) urządza w okresie wielkanocnym tb. wielki bieg harcerski przy współudziale drużyn polskich i amerykańskich.

Dotychczas zgłosiło się już kilkuset uczestników. Z uwagi na to, że bieg ten będzie wzorowany na biegach harcerskich w Spale — należy podkreślić wielkie jego znaczenie propagandowe. Już teraz prasa amerykańska zamieszcza o tym biegu komunikaty.

W obecnej chwili czynione są starania, aby zwycięska w biegu drużyna otrzymała nagrodę ufundowaną przez Związek Harcerstwa Polskiego.

Kronika harcerska

AKADEMJA MORSKA W GRODŹCU. Dnia 20 b. m. 50 druż. im. St. Staszica w Grodźcu (przy szkole powsz. nr. 1) urządziła w jednej z klas udekorowanej flagami państw obcych, dla szkoły i rodziców bezpłatną akademję morską. Akademja urządzona na wezwanie Naczelnika harcerzy, a w związku z 16-leciem odzyskania morza. Na całość złożyły się samodzielnie prace poszczególnych zastępów.

ODCZYT ZBIOROWY W SOSNOWCU. Koło harcerzy z czasów walk o niepodległość i komenda hufca harcerzy w Sosnowcu zaprasza harcerzy i osoby zainteresowane na odczyt zbiorowy, mający odbyć się dnia 9 marca br. o godz. 19.30 w auli gimnazjum im. St. Staszica ul. Żeromskiego p. t. „Dwudziestopięciolecie Związku Harcerstwa Polskiego", „Zlot w Spale", który wygłoszą: naczelny inspektor harcerstwa Ministerstwa WR. i OP. hm. Marjan Wierzbiański i prof. hm. Stefan Piotrowski, komendant hufca harcerzy w Dąbrowie Górniczej. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami.

STARANIEM HUFCÓW OLKUSKICH HARCERZY odbyła się w lokalu szkoły powsz. nr. 1 zabawa dla najmłodszych. Milusińscy ubawili się serdecznie pod okiem swoich rodziców, wywijając w takt doborowej muzyki, zorganizowanej z druhów 21 drużyny (rzemieślniczej). Atrakcją zabawy były występy zuchów pod kierunkiem p. Sagańskiej, oraz wykonany „trojak" w opracowaniu druhny Bieńkowskiej, komendantki tut. hufca żeńskiego.

WYKŁADY KRAJOZNAWCZE W OLKUSZU. Spowodu nadchodzącego postu Rada drużyny 21 im. Kilińskiego organizuje w lokalu szkoły rzemieślniczej cykl wykładów krajoznawczych dla członków oraz innych drużyn i organizacyj. Pierwszy wykład, bogato ilustrowany barwnemi obrazami p. t. „Gdańsk i polskie Pomorze" wygłosi dnia 28 b.m. druh prof. Antoni Wiatrowski. Wykład będzie powtórzony dla organizacyj gimnazjum żeńskiego.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Smiertelny wypadek NA RINGU

W niedzielę wieczorem podczas zawodów bokserskich bydgoskiej Polonji z klubem HCP z Poznania zaszedł tragiczny wypadek. W wadze półśredniej zawodnik bydgoski Kolerzyński walczył z zawodnikiem HCP Michałem Urbaniakiem. Urbaniak górował przez pierwsze dwie rundy nad przeciwnikiem. W trzeciem jednak starciu otrzymał niespodziewanie prawy cios sierpowy w podbródek i padł na deski.

Walkę natychmiast przerwano i wezwano lekarza, który polecił przewieźć Urbaniaka do szpitala, gdzie ten nie odzyskawszy przytomności, zmarł około godz. 23.

Jak informują organizatorzy zawodów, wszystko odbywało się przy zachowaniu przepisów regulaminu. Ring miał przepisowy filc i dodatkowe brezenty. Urbaniak był kilkakrotnie badany poprzednio przez lekarzy. W ostatni piątek walczył za zgodą lekarza w Nowym Bytomiu. Nawet przed rozpoczęciem walki w niedzielę, Urbaniak był badany przez lekarza.

—xx—

ŻYCIE ORGANIZACYJNE

Walne zebranie Sarmacji.

Roczne zgromadzenie Tow. sportowego „Sarmacja" w Będzinie, odbędzie się w sali chrześć. Tow. Dobrocz. na Górze Zamkowej dnia 1 marca rb. a nie 7 marca, jak to mylnie podano w ubiegłą sobotę. Początek zgromadzenia w I terminie o godz. 10 w II terminie o godz. 11 bez względu na ilość obecnych członków.

—xx—

SZERMIERKA

Segda wygrywa eliminacje szablistów w Warszawie

Finał na szable zawodów eliminacyjnych w Warszawie przyniósł wyniki następujące: 1) Segda (Warszawianka) 8 zwycięstw, 0 porażek. 2) Dobrowolski (AZS Warszawa) 7 zwycięstw, 1 porażka 3) Suski (Warszawianka) 5zw., 3 por. 4) Kazimierowicz (AZS. Poznań) 5 zw., 3 por. 5) Tichy (Warszawianka) 5 zw., 3 por. 6) Knyszewski (AZS Poznań) 3 zw., 5 por. 7) Chomacki (PKS Warszawa) 2 zw., 6 por. 8) Szlubowski (AZS Warszawa) 1 zw., 7 por. 9) Matysik (PKS) wszystkie przegrane.

—xx—

ŁYŻWIARSTWO

Sonja Henie po raz 10 mistrzynią świata

W Paryżu zakończone zostały mistrzostwa świata w jeździe figurowej pań na lodzie. Pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni zdobyła ponownie bezkonkurencyjna Sonja Henie przed Angielką Taylor i Szwedką Hulten. Sonja Henie zdobyła tytuł mistrzyni świata po raz 10 z rzędu.

—xx—

PING-PONG

Gwiazda (Sosnowiec — Makabi (Dąbrowa) 4:3

W ub. niedzielę sosnowiecka „Gwiazda" rozegrała zawody ping-pongowe w Dąbrowie z tamtejszą Makabi. Zawody te zakończyły się zwycięstwem „Gwiazdy" w stosunku 4:3. Punkty dla „Gwiazdy" zdobyli: Warner, Biderman, Szwarcbaum i Zederman, a dla Makabi: Szajer, Klein i Liberman.

Ping-pong w Olkuszu

W ub. niedzielę rozegrane zostały zawody ping-pongowe pomiędzy reprezentacją gimn. męskiego, a żydowskim klubem sport. przy „Hehaluc-Hacajer" z wynikiem 4:3.

PROGRAM RADJOWY

ŚRODA 26 LUTEGO

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka. 7.53 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 „Zadania pani domu" pogadanka. 12.30 Koncert w wyk. zespołu Niny Mańskiej. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Lekcja języka polskiego. 13.45 Muzyka popularna (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Chwilka społeczna. 15.30 Organy, skrzypce, saxofon i jazz (płyty). 16.00 „Rozmowa Majsterklepki z Lepigliną": „Lokomotywa z pudełek od zapałek" pogadanka dla dzieci starszych. 16.20 Recital śpiewaczy Tamary Prawdziw-Laymanowej. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy": „Czy warto wierzyć w postęp?"—dr. Bohdan Suchodolski. 17.20 „Dla znawców" (płyty). 17.50 O książce Sokolnickiego: „Czternaście lat". 18.00 Koncert kameralny z Konserwatorjum warszawskiego. Wykonawcy: Janina Wysocka-Ochlewska—klawesyn, Tadeusz Ochlewski—skrzypce, Bron. Rutkowski—organy. 18.30 „Tragedja pod Warną" odczyt. dr. I. Dzięgla. 18.45 Muzyka z płyt. 19.00 „Jak zbudowane jest Górnośląskie Zagłębie Węglowe" odczyt. 19.20 Koncert reklamowy. 19.33 Wiadomości sportowe. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 „GODZINA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO". 20.55 „Obrazek z Polski współczesnej". 21.00 Audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina". 21.40 „U wrót wieczności" poezje religijne. 21.55 Aktualna pogadanka gospodarcza. 22.05 Koncert z cyklu „Kwartety smyczkowe Józefa Haydna". Wykonawcy: kwartet warszawski: Józef Kamiński—I skrzypce, Zygmunt Lederman — II skrzypce, Jan Gornowski—altówka, Marjan Neuteich—wiolonczela. 22.40 Muzyka salonowa w wyk. małej orkiestry P. R.

DROBNE OGŁOSZENIA

KASA BRATNIA

Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu ogłasza Konkurs przewidziany § 67 ust. 1 Statutu na stanowisko Dyrektora Kasy Bratniej.

Kandydaci na powyższe stanowisko powinni składać podania do Zarządu Głównego Kasy Bratniej w terminie do 8 marca 1936 r. z załączeniem następujących dowodów (w oryginale lub uwierzytelnionych odpisów)

1) dowód obywatelstwa polskiego,
2) świadectwa szkolne,
3) świadectwa z dotychczasowej pracy oraz
4) własnoręcznie napisany życiorys.

Warunki płacy i pracy według umowy, która będzie zawarta po rozstrzygnięciu konkursu.

Stanowisko do objęcia z dniem 1 kwietnia 1936 roku.

p. o. Dyrektora (—) Wincenty Lewkowicz,
Prezes: (—) Antoni Kozubek.

GDY MŁODA MĘŻATKA POMYLI SIĘ

— Wyobraź sobie, Zuziu, jakiego miałam wczoraj pecha. Zamiast płatków owsianych — jak czytałam w przepisie na budyń — wzięłam płatków mydlanych.

— No i cóż powiedział na to mąż?

— Nic, tylko się formalnie pienił!

MUSI ZNAĆ...

— Ja wierzę w interesach tylko w gotówkę! Od rodzonego brata nie przyjąłbym czeku!

— Nie dziwię się panu. Pan przecież musi dobrze znać swą rodzinę.

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 45. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nussberg. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STR[illegible]